Nr. 173. Wtorek, 2 Sierpnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował w etacie urzędników techniczno-leśnych zarządu dóbr państwowych i funduszowych zarządcę lasów i dóbr państwowych, Józefa Owsiaka, lustratorem.

P. Namiestnik zamianował sekretarza powiatowego, Władysława Krysę, adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych Namiestnictwa.

P. Namiestnik nadał sekretarzom powiatowym: Włodzimierzowi Żerebeckiemu, Adamowi Panatowskiemu, Antoniemu Skrockiemu, Janowi Piekarzowi, Stefanowi Czarneckiemu, Józefowi Jackowskiemu, Janowi Ładyżyńskiemu i Józefowi Nadachowskiemu, *ad personam* IX. klasę rangi urzędników państwowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 lipca 1910 l. XVII 6996/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 23 do 30 lipca 1910, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 sierpnia.

Stosunki zdrowotne Galicyi.

(VIII.) Co do hygieny budowli i mieszkań już w sprawozdaniu za r. 1904 przedstawiła Rada zdrowia smutne pod tym względem stosunki, zwłaszcza urzędników w miastach i miasteczkach. Za drogie pieniądze otrzymują oni mieszkania ciasne, niskie, wilgotne, bez jakichkolwiek wygód, niezabezpieczone od wpływów atmosfery, a przytem umieszczone w otoczeniu najczęściej brudnem, zakurzonem, lub pokrytem masami rzadko wysechającego błota. Dla poprawy tych stosunków dotychczas nic nie zdziałano.

Istniejące we Lwowie i Krakowie spółki i stowarzyszenia dla budowy tanich mieszkań dla urzędników nie ogłaszają drukiem sprawozdań ze swego rozwoju, więc też nic o nich powiedzieć nie możemy.

Stwierdzić tylko można i potrzeba, że czynsze mieszkań tak szybko wzrastają, iż urzędnicy żyjący ze stałej płacy, nie mogąc ich opłacać, zajmują coraz tańsze, a tem samem coraz to gorsze mieszkania, co wkrótce odbije się na zdrowiu ich i ich rodzin.

Za wymowną ilustracyę najlepiej posłużą stosunki mieszkaniowe lwowskie.

Gdy w r. 1901 zamieszkano w naszem mieście ogółem nowych domów 63, wzrasta liczba nowych domów w następnych latach stopniowo tak dalece, że w r. 1907 zajęto nowych domów 197. W szczególności wzrasta liczba domów dwu- i trzypiętrowych. Gdy w r. 1901 zbudowano dwupiętrowych domów tylko 14, w r. 1907 dwu- i trzypiętrowych razem 108. Jest to następstwem coraz bardziej wzrastającej drożyzny gruntów budowlanych.

W Krakowie zbudowano w r. 1906 nowych domów 39, w 1907 r. 30. Dobudowań wykonano w obu latach razem 87; pięter nadbudowano w 1906 r. 3, w 1907 r. 10.

Ze stosunków prowincyonalnych znów dla ilustracyi kilka przykładów.

W Bochni zarząd salin zbudował w r. 1906 łaźnię dla 420 górników, kosztem 45.000 K. Wogóle w mieście tem i okolicznych miasteczkach i wsiach widoczny jest postęp w budowie domów i w wyborze odpowiedniego miejsca pod budowę. Ten sam pocieszający objaw daje się zauważyć w powiecie brzozowskim, w Krośnie.

Zwierzchności gminne w miasteczkach: Borszczów, Skała, Mielnica, Jezierzany i Korolówka musiano dopiero zniewolić do wydania zarządzenia, aby przy każdym domu był wychodek.

W Czortkowie, gdzie wkrótce ma być otwarty sąd obwodowy, przybędzie więc wiele rodzin urzędniczych, panuje już obecnie wielki brak mieszkań, istniejące zaś są przeważnie liche, ciasne, wilgotne, brudne i trudno dostępne z powodu błota.

Niemniej dotkliwy brak mieszkań panuje w Horodence.

W Kałuszu w pokoju kasowym urzędu pocztowego o 20·6 m² podłogi i niespełna 62 m³ powietrza, o jednem oknie, pracują cztery osoby, a ile tam stron musi ciągle przebywać!

Miasteczko Sokołów po pożarze odbudowuje się prawidłowo.

W Kołomyi przystąpiono do reorganizacyi miejskiego biura technicznego, które będzie miało wypracować plan regulacyjny miasta.

W Kosowie urzędy publiczne mieszczą się w domach wilgotnych, grożących zawaleniem.

Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krowodrzy pod Krakowem znowu rozszerzyło w roku 1906 i 1907 swe posiadłości przez budowę dwu domów, każdy o 10 mieszkaniach. Mieszkania te są składne, jasne, suche i tanie, a bezpośrednie pobliże miasta Krakowa pozwala na to, że robotnicy miasta Krakowa mogą tam mieszkać dobrze i tanio.

W Łańcuckiem emigranci wracający z Ameryki, Prus, Danii i Szwecyi budują domy, odpowiadające warunkom hygieny. Znikły już chaty dymne, nowe domy są zwykle o dwu lub trzech izbach, często z podłogami, o dużych oknach, stajnie z reguły w oddzielnych budynkach.

W Mościskach i pobliskiej Sądowej Wiszni dotkliwy brak mieszkań, mimoto ruch budowlany mały. Z powodu niedostatecznej kanalizacyi w Mościskach i nieprzepuszczalnego gruntu, nawet po niewielkich deszczach piwnice zalane są wodą, co niekorzystnie wpływa na trwałość i zdrowotność tych domów.

W Nowotarszczyźnie powszechny jest brak wychodków przy domach wiejskich.

W Podhajcach mieszkań dla urzędników dosyć, ale cena wygórowana nie stoi w żadnym stosunku do wartości mieszkania zwykle w budynku lepionym, niskim, pokoje szczupłe, piece z cegły.

W Przemyślańskiem brak wychodków po miasteczkach utrzymuje się stale; mieszkania żydowskie bardzo przepełnione. Mieszkania parterowe z powodu małej przepuszczalności gruntu zazwyczaj wilgotne, w piwnicach podczas wiosny słotnej występuje woda. Mieszkania urzędników mimo, iż są wilgotne i licho budowane, niesłychanie drogie.

Także w Przeworsku mieszkania dla urzędników liche, drogie, nadto brak ich wielki.

Lekarz urzędowy z Rawy podaje, że miasteczko Uhnów w ostatnich dziesięciu latach przebyło 29 pożarów, w ostatnim zaś utraciło wskutek pożogi 500 domów, mimo

---

83)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XV.

(Ciąg dalszy).

Zadzwonił gwałtownie do mieszkania. Za chwilę stary Marcin ukazał się w progu i powitał go niezmiernie serdecznie.

— Starszy pan jest u siebie... — oświadczył.

Serdeczność powitania zdawała się być dobrą wróżbą.

— Mój Marcinie — rzekł Zygmunt — proś ojca, aby zechciał mnie przyjąć na jedną tylko chwilę... Ale — pragnąłbym z nim pomówić sam na sam...

Marcin poszedł, lecz nie wrócił tak rychło, jak się tego Zygmunt spodziewał. Widocznie była przedtem narada. A on, czekając w ciemnym i niedbale zagraconym przedpokoju, czuł, że go odbiega odwaga... Co powie, i jak się zachowa względem niego ojciec, który przez czas cały, ani się dowiedział, ani się zapytał, co się z synem dzieje? Jak przyjmie ofiarę matki, czynioną pod warunkiem zmiany trybu życia i otoczenia?... Dopiero teraz czuł całe zuchwalstwo takiego warunku... Stanie się niepotrzebna awantura, która pogłębi tylko przepaść między nim a ojcem... Lepiej już było napisać i całą sprawę obszernie w liście wyłuszczyć, niż narażać się na osobiste starcie... Chętnie byłby się już cofnął i uciekł, lecz w tem wszedł Marcin.

— Starszy pan jest sam — i prosi.

Zygmunt wszedł do pokoju ojca, lecz czuł, że mu gwałtownie bijące serce dech zapiera w piersi. Zatrzymał się w progu i czekał.

Przy małym stoliku, w fotelu, siedział mistrz Edward. Stojąca z boku lampa rzucała światło na jego twarz wychudłą, pomarszczoną, siwymi okoloną włosami. Wyłysiałą głowę pochylił i z pod czoła patrzał mętnemi oczyma. Palcami wyciągniętej prawej ręki przerabiał, z lekka pukając po stole.

— Dobry wieczór — ozwał się matowym głosem. Nie spodziewałem się odwiedzin... Ale siadaj. Mam kilka chwil wolnych... wkrótce jednak muszę iść do drukarni... Jutro rano wychodzi świeży numer „Pożogi“. Będzie wspaniały... Leon napisał nowelę — zadziwiającą!

Mówił to takim tonem, jak gdyby kończył wczoraj rozpoczętą rozmowę.

Zygmunt nie usiadł, oparł się tylko o poręcz krzesła, bo czuł, że nogi drżą pod nim.

— Nie widzieliśmy się dawno, — zaczął.

— Ha, nie moja wina... Jestem teraz bardzo zajęty... pracuję... Muszę pracować... Nejked... zgniłek jest wprawdzie, ale zarobek mi daje... *Pecunia non olet*...

Zaśmiał się.

— Słyszałem — przerwał Zygmunt — i właśnie w tej sprawie przyszedłem pomówić....

Mistrz podniósł żywo głowę:

— Hę! — mruknął — co takiego?

— Jakiś pan Owczyński był u mnie....

— Wcale nie „jakiś“. To człowiek bardzo zdolny.... biegły prawnik.

— Być może. Otóż ten pan Owczyński mówił mi o fatalnym stanie interesów twoich.... Było mi niewymownie przykro, że nie mogłem na razie zrzec się całej renty, którą mi chciałeś wyznaczyć....

— Nic nie szkodzi.... nic nie szkodzi.... Powiadam ci, że ten gnojek Nejked daje mi zarobek.... Jego pieniądze obrzydliwe są, ale mają taki sam kurs, jak inne.... he! he!...

— Sądziłbym wszakże, że mogłoby się bez tego obejść.... To przecież upokarzające....

Znowu ten sam ruch głowy i pytanie mrukliwe:

— Hę!

— Ja z rozkoszą gotów jestem teraz.... po zastanowieniu.... zrzec się całej renty.... Jakoś sobie radę dam.... byleby....

— Nie potrzeba.... nie potrzeba.... Tak mi jest dobrze.... Nigdy mi jeszcze tak dobrze nie było....

W Zygmuncie wrzała teraz krew, ale się powstrzymywał. I nagle zmienił przedmiot.

— Byłem teraz niedawno w Wilamowicach, u matki....

W mętnych oczach mistrza zamigotały jakieś płowe błyski.

— He.... he.... słyszałem! Piękny majątek.... pałace....

— To też matka chciałaby.... byłaby gotowa....

— Coby chciała? — przerwał mistrz. — Wziąć mnie na gracyalistę?... na łaskawy chleb?... Dziękuję.... dziękuję....

Poruszał się niespokojny w fotelu.

— Proszę mi pozwolić dokończyć. W procesie separacyjnym....

— A tak! — przerwał znów, niemal gwałtownie pan Edward. — W procesie separacyjnym pozwoliłem się skrzywdzić dobrowolnie.... Wypłaciłem tej pani cały jej posag, który był już zupełnie zjedzony, — zupełnie! Oczywiście przez nią, nie przezemnie. Ta pani lubiła się stroić, bywać na balach, urządzać u siebie przyjęcia.... A to kosztuje.... bardzo kosztuje! Pan Owczyński to wszystko rachunkami udowodni i zażąda zwrotu.... z nadwyżką.... z procentami....

Skulił się, zgarbił i odwrócił półpostacią od syna....

A Zygmunt własnym uszom nie wierzył. Nieopisana gorycz zalewała mu duszę. Więc ofiara jego matki nietylko okazywała się bezpożyteczną, lecz miała być wymuszona procesem, oczywiście bez przyjęcia jakichkolwiek warunków!

Miarkował jednak oburzenie, które w nim wrzało i odparł spokojnie:

— Matka żadnego procesu nie przyjmie.... prowadzić nie będzie.... Ona chce dobrowolnie oddać wszystko swoje — byleby....

— Byleby co? — podchwycił mistrz niemal groźnie.

Zygmunt wybuchnął:

— Byleby ten, którego nazwisko nosi, nie potrzebował przyjmować łaski od takich Nejkedów!... byleby córka jej mogła zbliżyć się do ojca, bez obawy spotkania się z....

Nie dokończył.

Drzwi się znagła otwarły i w progu stanęła napuszona, nadęta, z głową do góry wzniesioną „piękna Lunia“, która niewątpliwie, stojąc pod drzwiami, słyszała całą rozmowę.

— Cha! cha! cha! — zaśmiała się z przymusem, mierząc Zygmunta tryumfującym wzrokiem. — Niech pan uspokoi matkę, że jej córka, że Dora znajdzie ojca zawsze jak najlepiej usposobionego dla siebie.... I właśnie to ja, ta przez was wzgardzona istota, starałam się i wystarałam o to.... O przyszłość i szczęście Dory możecie być spokojni!...

Co ona mówiła, ta kobieta? Czyżby jej zabiegi o pozyskanie Dory trwały w dalszym ciągu, pomimo oddalenia? Czyżby Dora rzeczywiście utrzymywała z tą kobietą stosunki potajemnie, wbrew woli i wiedzy matki? Co znaczyć mogło to szydercze zapewnienie o przyszłem jej szczęściu?

Zmąciło mu się w głowie. Czuł, że ani jednego momentu dłużej pozostać tu nie może, że tryumfującego spojrzenia i tonu pani Luni znieśćby dłużej nie zdołał, że nie potrafiłby dłużej stłumić wzburzenia, które mu pierś rozpierało....

Cofnął się ku drzwiom. Otworzył je i spojrzał jeszcze na ojca. Ten siedział skulony, z głową na piersi zwieszoną i bębnił palcami po stole.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

to odbudowało się z wszystkiemi poprzedniemi wadami.

Brak mieszkań niemniej daje się odczuwać klasie urzędniczej w Ropczycach.

Sambor: Przy odbudowie spalonych wsi Siekierzyce, Babin i Wykoty nikt nie czuwał nad zachowaniem przepisów ustawy.

Sanok: Ponieważ magistrat m. Sanoka przy wydawaniu konsensów budowlanych nie zawsze przestrzegał przepisów ustawy, dlatego starostwo zarządziło, że lekarz powiatowy bada każdy akt przed wydaniem konsensu i czyni swoje uwagi. Robotnicy fabryki maszyn w Sanoku mało mają mieszkań, więc przepełnienie ogromne.

Pograniczne od Rossyi miasteczko Skałat zabudowuje się szybko i dość ściśle przestrzega przepisów budowlanych.

Strzyżów: Nowe domy z małymi wyjątkami są odpowiednio zbudowane, wszystkie z kominami, a nawet w 55 dymnych chatach urządzono teraz kominy, z 57 izb, w których ludzie mieszkali wraz z bydłem, usunięto bydło do osobnych stajen. Obecnie jest jeszcze w powiecie około 1200 domów, w których ludzie mieszkają wraz z bydłem, a około 1300 domów dymnych. Szczególną wadą przy budowie nowych domów w tym powiecie jest niewłaściwy wybór gruntu pod budowę, więc albo budują domy na wilgotnym gruncie, albo domy są zasłonięte od południa, albo wystawione na silne wiatry, zdala od wody do picia i t. d.

W Tarnopolu ruch budowlany wzmógł się bardzo znacznie, w r. 1906 zbudowano 109 nowych domów, a wskutek tego gorączkowego ruchu budowlanego poszły w górę ceny gruntów, lecz także... mieszkań.

Pożar, który 11 czerwca 1904 zniszczył 200 domów w środku Turki, nie o wiele zmienił wygląd miasteczka. Z 178 nowych budynków mieszkalnych pierwotnie miało wychodki tylko 45, dopiero pod naciskiem starostwa zbudowano jeszcze 78, ale zawsze jeszcze 55 nowych domów nietylko nie ma wychodków, lecz nawet nie ma miejsca do ich umieszczenia. Grunta bowiem poszły tak w cenie, że sążeń kwadratowy w tej mieścinie górskiej kosztuje 240—300 koron.

W zborowskiem z 215 nowych domów w powiecie całym w r. 1906 zbudowanych tylko jeden murowany, reszta lepianki, słomą kryte; w r. 1907 na 169 tylko dwa murowane.

W złoczowskiem nie można nakłonić ludności wiejskiej, by w chatach okna były do otwierania, są szczelnie zabite i zalepione, ztąd w izbach wilgoć i zaduch, zwłaszcza, że brak podłóg.

W Żywcu mieszkania o tyle są pod względem hygienicznym wadliwe, że mieszkańcy trzymają bydło w ciasnych i smrodliwych podwórzach, na których muszą być gnojowiska obok studni.

Nowy regulamin telefonowy.

Dziennik ustaw państwowych z 29 lipca i *Wiener Ztg.* z tej samej daty ogłaszają wydany przez Ministerstwo handlu z ważnością od 1 stycznia 1911 nowy regulamin telefonowy razem z nową telefonową taryfą.

Doniosłość tej publikacyi tkwi głównie w okoliczności, że przedewszystkiem jest ona kodyfikacyą stosowanych już dotąd, lecz tylko *pro foro interno* od wypadku do wypadku ogłaszanych rozporządzeń Dyrekcyj poczt i telegrafów. Normy te, odnoszące się głównie do zakładania państwowych telefonów, do stosunku pomiędzy Zarządem i abonentami telefonów, do obrotu telefonowego i t. d., były prawie nieznane szerokiemu ogółowi publiczności.

Ponadto regulamin telefonowy wprowadza w miejsce chwiejnej praktyki niedwuznaczne przepisy z uwzględnieniem potrzeb nowożytnej komunikacyi i wymagań nienagannie funkcyonującego ruchu. Znajdujemy tam więc innowacye, które publiczność uzna za pożądane. Do nich zaliczyć wypada n. p. „przedwczesne zwolnienie z abonamentu“, jakoteż „nadzwyczajne“ wypowiedzenie po za przepisanym terminem, lub „zapowiadanie“ rozmowy w ruchu międzymiastowym, przy którem za pośrednictwem urzędu może być podane do wiadomości dalekiej stacyi obcej nazwisko osoby, z którą ma toczyć się rozmowa.

Bardzo ważną jest rzeczą, że warunki urządzania nietylko stacyj abonentów, lecz także innych państwowych urządzeń telefonicznych dokładnie zostały określone; że wśród pewnych warunków przy urządzaniu ubocznych centrali telefonicznych Skarb państwowy zupełnie zrzeka się wszelkich na ten cel świadczeń pieniężnych ze strony abonentów; że należytości od czasu do czasu wynikające z ruchu telefonicznego i obciążające abonentów będą im kredytowane bez uprzedniego składania depozytu; że przy przenoszeniu stacyi telefonów na inną osobę nie ma się wymagać urzędowego stwierdzenia praw do następstwa; że także rozmowy urzędowe dzielić się będą na zwykłe i nagłe i że prywatne rozmowy zwykłe mają pierwszeństwo przed takiemiż rozmowami urzędowemi, — że urządzenie międzymiastowych „rozmów dziennikarskich“ zostanie odpowiednio uregulowane i że przez dopuszczenie telefonicznego pośrednictwa co do depesz i fonogramów między urzędami nadawczym a odbiorczym ruch uzyska znaczne przyspieszenie.

Świeżo ogłoszona taryfa stwarza częściowo zupełnie nowe warunki abonamentu i ruchu, przedewszystkiem zrywając z zasadą obliczania należytości za rozmowy międzymiastowe, wedle ogólnej długości użytych międzymiastowych przewodów telefonicznych, a wprowadzając w jej miejsce zasadę obliczania wedle wzajemnej odległości obu urzędów telefonicznych. W ruchu lokalnym należytość wynosi, jak dotąd, za 3 minuty rozmowy zwykłej 20 h. W ruchu międzymiastowym rozróżnić należy pięć stref: należytość za 3 minuty rozmowy zwykłej na odległość 50 klm oznaczono na 60 h.; przy odległości do 100 klm. na 1 K.; przy odległości do 300 klm. 2 K.; do 600 klm. 3 K., ponad 600 klm. 4 K.

Jako nowość wprowadzone zostaną dwie „bliskie strefy“ (oddalenie nie większe nad 10, względnie 20 klm.), dla których zniżono należytość na 30, względnie 40 h.

Właściciele rozległych urządzeń telefonicznych, obejmujących znaczniejszą liczbę wewnętrznych stacyj ubocznych, doznają o tyle uprzywilejowania, że za każdą stacyę taką ponad 10 stacyj ubocznych płaci się tytułem należytości abonamentowej tylko 20 koron rocznie.

Osobom, zgłaszającym stacye abonamentowe dla objektów znajdujących się w znaczniejszem, niż 5 klm., oddaleniu po za sferą lokalną odnośnego urzędu telefonów, zaleca się jako rzecz bardzo dla nich korzystną, iżby dla uzyskania umiarkowanego dodatku z tytułu odległości do kosztów abonamentu ponieśli koszta budowy przewodu w trzeciej strefie, które to koszta oblicza się w wysokości ryczałtowej 30 koron za każde 100 metrów długości przewodu.

Na dojście regulaminu telefonowego do skutku mieli przedstawiciele handlu i przemysłu wpływ o tyle, iż Ministerstwo handlu podało im sposobność wyrażenia swej opinii wobec projektu regulaminu telefonowego. Wyrażone przy tej sposobności życzenia starało się Ministerstwo, o ile to było rzeczą możliwą, uwzględnić.

Konflikt
między Watykanem a Hiszpanią.

P. Canalejas zdecydował się popchnąć na wskróś katolicką Hiszpanię do walki z Watykanem.

Ambasador hiszpański przy Watykanie Ojeda wyjechał dziś o godz. 8 rano z Rzymu do San Sebastian, nie doręczywszy nawet noty rządu hiszpańskiego, którą przedłoży Stolicy Apostolskiej zawiadujący ambasadą margr. González.

Tak więc nawoływania doktrynerów antiklerykalnych w Hiszpanii, zarzucające ciągle p. Canalejasowi, że brak mu stanowczości, nie pozostały bez skutku. P. Canalejas chce złożyć egzamin z energii...

W San Sebastian, gdzie chwilowo bawi król Alfons, wygłosił prezes gabinetu na bankiecie liberalnego komitetu mowę, w której, rzec można, prześcignął sam siebie — o tyle, że w podobnie ostrym i wyzywającym tonie jeszcze nie przemawiał dotąd. Rozpoczął wprawdzie od umycia rąk, od zastrzeżenia się, iż ani przez myśl mu nie przeszło wprowadzać antireligijnej polityki; walka wszczęta przezeń, mówił, ma tylko antiklerykalne cele. Nie idzie w niej o podeptanie prastarej religii Hiszpanii, lecz o ubezpieczenie wolności sumienia. Będzie walka na śmierć i życie o najwyższe dobra duchowe, a p. Canalejas nie myśli ulęknąć się trudności, jakie spotyka na swej drodze.

„Zdaje się — ciągnie dalej — że wieje wiatr rewolucyjny, ale chcemy utrzymać na wodzy rozbujałe namiętności“.

Co do groźnego charakteru, jaki mógłby przybrać protest przeciw zakazaniu zapowiedzianej na wczoraj (niedzielę) manifestacyi, oświadczył Canalejas: „Nie boimy się wojny domowej. Po naszej stronie jest powaga króla demokratycznego, który zgodził się na to, by mężowie o zdecydowanych poglądach doszli do władzy“.

Ton — przyznać wypada — bardzo energiczny, a cytując słowa wypowiedziane przez p. Canalejasa, niepodobna oprzeć się wrażeniu, jak gdyby w nich jakieś „echo grało“. I gra ono w istocie: echo tych wszystkich szumnych haseł, o jakie kruszyli we Francyi kopie Combes i jego następcy aż do Brianda. Że zachodzi ideowy związek pomiędzy programem p. Canalejasa, a rozdziałem Kościoła od państwa we Francyi — to rzecz nazbyt jasna, zdarza się zaś nie po raz pierwszy, boć już w w. XVIII., równie zgodnie ręka w rękę wykonały Francya i Hiszpania szturm na Watykan, by wymusić zniesienie zakonu OO. Jezuitów. Tak samo też krótkotrwałą republikę w Hiszpanii niepodobna niczemu innemu przypisać, jak oddziaływaniu francuskiej demokracyi. A teraz przychodzi walka przeciw Kościołowi — jota w jotę, jak we Francyi.

Wystąpienie p. Canalejasa spotyka się jednak z żywym oporem kół katolickich, z protestem biskupów i manifestacyami ludności. Hiszpania w polityce swej wewnętrznej mało chyba zazna wypoczynku w ciągu tegorocznego martwego sezonu.

Ubolewać wypada, że kraj ten tak bardzo wymagający konsolidacyi wewnętrznej, znowu popadnie we wrzenie, którego następstw niepodobna przewidzieć. W roku ubiegłym miała Hiszpania do pokonania bunt Kabylów w Marokku i krwawy ruch w Katalonii. Czy godziło się zaraz potem wytaczać akcyę, w jakiej upodobał sobie p. Canalejas, a która musi rozpętać namiętności stronnictw? W jakiem naprężeniu znajdują się one już obecnie, dowodzi choćby buńczuczny p. Canalejas: „Nie boimy się wojny domowej“ — wprowadzający może zbyt pochopnie *pluralis majestaticus*. Zapatrzony we wzór Francyi zapomina snać p. Canalejas, że tam znacznie słabszą rolę odgrywa pierwiastek religijny, niżli w Hiszpanii. Zapomina zdaje się również, że dokoła czyhają żywioły zamętu, czekające tylko sposobności do wypróbowania sił swych; że groźnie prze-

---

1)

ZAPORA.

(„La Barrière“ par René Bazin de l'Académie française).

Na prostokątnej, wielkiej łące, wyrównanej i podzielonej, na której tylko co rozegrano równocześnie dwadzieścia partyj tennisa, dwa tylko jeszcze oddziały, ośmiu mężczyzn i ośm młodych panien, walczyły o zwycięstwo w turnieju w Westgate on Sea. Oddziały, jak gdyby wojskowe w istocie. Żadno bowiem określenie nie stosowało się lepiej do tych grup, tworzących się pod hasłem zręczności sportowej, do tych amatorów rakiety i piłki, których w codziennem życiu, pozycya społeczna odróżniała od zawodowych żołnierzy, lecz którzy w tej chwili byli do nich podobni precyzyą i siłą swych ruchów, pochłonięciem swego umysłu przez wysiłek fizyczny, zapomnieniem o wszelkiej kokieteryi i wszelkiej próżnej grzeczności. Grali oni z tem namiętnem uczuciem, jakie obudza sztuka, długo studyowana. Duma ze szczęśliwego zagrania, obawa, gniew, pełen zazdrości zachwyt, pragnienie zwycięstwa, przewyższały w nich nawet instynkty młodości. Nie zamieniono z sobą ani słowa.

W stronie zachodniej łąki, w alei, ciągnącej się wzdłuż ogrodzenia, zgromadzona dość liczna publiczność, doborowa, prawie całkowicie z kobiet złożona, przypatrywała się zapasom. Były to wielkie panie, mające w okolicy swoje rezydencye, goście kąpielowi, zamieszkujący w lecie wille nadbrzeżne, stare panny biedne, wędrujące a pełne godności, które przybywały z Westgate, z Birchington, z Minster, z Dear i z innych zakątków tej okolicy, słynącej ze swego łagodnego klimatu i wzmacniającego a lekkiego powietrza.

Wszystkie te osoby znały się wzajemnie, czy to, że były zaproszonymi gośćmi, czy też, że należały stale do klubu tennisowego w Westgate. Tworzyły one grono zamknięte, złączone jakby obrządkiem, rodzaj arystokracyi przejściowej. Dla niektórych było zaszczytem ukazywać się w tem gronie. Ton rozmów był nacechowany wesołością. Młode panny i gracze, wyłączeni z turnieju zatrzymywali się chwilę i łączyli się z tym małym dworskim światem, w którym szczególnie jedna niewiasta była otoczona, wielbiona, jakby monarchini. Następnie dążyli do chatki, położonej w pośrodku prostokąta, przedzielonego żywopłotem i wokoło której rozmieszczone były stoliki z herbatą.

— Do widzenia niebawem, lady Breynolds!.... Jestem pewna, droga lady Breynolds, że Réginald wygra!

W ogrodowym fotelu, przyodziana w suknię z szarszy błękitnej, bardzo obciśniętą, co uwydatniało jej figurę zawsze jeszcze smukłą, siedziała niewiasta o włosach ciemnych, wcale nie siwiejących, a podzielonych w zwoje po nad czołem; ten sposób czesania przyjęła w swej młodości i nie zmieniła go nigdy. Rysy jej twarzy były bardzo regularne. Ta okazała niewiasta była zarazem wielką panią; wiedziała o tem, lecz tego nie uwydatniała. Mając blisko lat pięćdziesięciu, pozostawała piękną i interesującą; była doskonałym wyrazem swej rasy, środowiska, znaczenia, świadomego swej siły i uznanego. Twarz jej, mało ruchliwa, miała wyraz powściągliwości, oznaczającej moc panowania nad sobą, rozwagę, ścisłe przestrzeganie przepisów przyzwoitości towarzyskiej, poczucie swej pozycyi społecznej, — co nie było bynajmniej ani pychą, ani próżnością, lecz hierarchicznem poczuciem. A to wszystko razem stało się modłą całego jej życia. Sposób, w jaki się witała, nie był bez wdzięku. Już od młodu musiała przyjąć ładny sposób skłaniania głową i zatrzymywania na tym, którego witała, szybkiego, a uważnego spojrzenia, które oznaczało: „Jesteś poznany, nazwisko twoje, rodzina, rozmowy, jakieśmy prowadzili z sobą temu dwa miesiące, trzy lata, pięć lat, wszystko to zapisane jest w szanownej pamięci Cecylii Fergent, lady George Osberne Breynolds“.

Z kilku damami, które swe krzesła ustawiły w półkole obok jej fotela i którym mogło w tej chwili się zdawać, że należą do jej poufnego grona, rozmawiała wesoło, z ożywieniem i z istotną młodzieńczą werwą. Piękna zacność jej życia śmiała się w jej uśmiechu. Rozmowa była zresztą banalna i obracała się w około całego tego światka chwilowych gości kąpielowych. Częstokroć lady Breynolds spoglądała na syna, który nie spojrzał ani razu na nią, cały pochłonięty namiętnością gry, z której chciał wyjść zwycięzcą. A wówczas oczy jej, jasno-błękitne, których nie zaciemniały rzęsy zbyt krótkie, — oczy o spojrzeniu prostem i szczerem, napełniały się wyrazem pełnym żywego, głęboko odczutego, macierzyńskiego zachwytu. Wkońcu utkwiły one stale w tym kwadracie łąki, na którym Réginald staczał bój ostateczny z szermierzem zawołanym, wykształconym w Cambrigde.

Widzowie skupieni na brzegu łąki, zamilkli; unosiły się parasolki, postacie pochylały się naprzód. Kobiety, jedna za drugą, lub ująwszy się za ręce, zbliżały się, aby widzieć lepiej, lub przechodziły pomiędzy naciągniętemi sieciami, powoli, aby nie przeszkodzić, poważne, z sercem mocno bijącem. Kilku graczy nowicyuszów, usiadło na trawie i patrzyło, oparłszy głowę na obu dłoniach, patrzyło z wytężeniem, z zaciśniętemi ze wzruszenia ustami, z czołem namarszczonem. Słychać było wyraźnie odgłos rakiet, uderzających o piłki. Szerokim gościńcem przepędził automobil; hałaśliwe jego warczenie zwiększało się, zmniejszało, milkło i ścichło zupełnie, nie zwróciwszy niczyjej uwagi.

Nagle zabrzmiały hasła zwycięstwa, dyskretne, ponieważ widownia była *very select;* poruszono ramionami w powietrzu; przyjaciele galopem puścili się przez łąkę; inni zaś szli przyspieszonym krokiem wojskowym.

— Brawo, Réginald! Wybornie grałeś!

Rozmowy ścichły, nikt już nie pije herbaty, nikt nie drzemie. Jeden człowiek skupił na sobie rozproszoną uwagę. Jest bohaterem. Członkowie klubu płci obojej, ich przyjaciele i przyjaciółki, patrzą na niego ze wzruszeniem. Imię jego jest na ustach tych wszystkich mężczyzn i tych wszystkich kobiet, którzy nie śmieli wołać: „Brawo Réginald!“ Ktoś się odezwał: „On przypomina mi sposób grania szanownego Alfreda Lyttelton, niegdyś. Ta sama giętkość. Szkoda, że należy do szeregów armii indyjskiej. Stałby się tu mistrzem“.

On zaś, po odrzuceniu ostatniej piłki, usłyszawszy okrzyki: „Hurra!“ miał na ustach przelotny, lecz szczery uśmiech, jakby podziękowanie złożone życiu, światłu wiosennemu, orzeźwiającemu powiewowi, płynącemu od morza, po przez zarośla świerków, pinij i laurów. Przez chwilę szukał wzrokiem w około postaci młodej dziewczyny, która była w grze jego partnerką, słabszą oczywiście, lecz pełną dobrej woli, zręczną, miłą, — i dojrzawszy, podziękował jej ruchem ręki. Poczem, znowu poważny, Réginald Osberne Breynolds szybko począł się ubierać. Na koszulę włożył szerokie ubranie flanelowe, w czarne, żółte i czerwone paski, zacisnął w około bioder czarny pas jedwabny i otoczony gronem dziewcząt i młodzieńców, których o głowę przerastał, szybkim krokiem podążył ku matce. Uścisnął dłoń, którą ona wyciągała ku niemu. A w pospiechu, z jakim tę dłoń pochwycił, w wyrazie, z jakim podniósł ją ku sercu, w pełnym uszanowania uściśnieniu, które przedłużył, w spojrzeniu, rozpromienionem dumą i szczęściem, wypowiedział wszystko, co chciał wypowiedzieć. A jej *shake-hand* rzadko kiedy był równie energiczny. Twarz jednak wyraziła tylko tyle uczucia, ile wypadało okazać go tłumowi, tylko dumę z posiadania syna tak pięknego i wielbionego. Lady Breynolds rzekła tylko:

— Jestem bardzo rada, drogi synu, żeś odniósł zwycięstwo; jestem dumna z ciebie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

błyskują z Barcelony błyski burzy socyalnej, a karlistowska agitacya już znalazła dla siebie zachętę wśród panującego dziś rozgardyaszu. Czy więc „odwaga“ p. Canalejasa da się połączyć także z poczuciem odpowiedzialności, bo tylko taką odwagę uznaćby można za godną męża stanu.

Wedle doniesień z Madrytu, Canalejas zapewnił korespondentów dzienników zagranicznych, że zerwanie z Watykanem już jest rzeczą dokonaną.

Odwołanie ambasadora Ojedy wywołało w kołach katolickich wzburzenie. Przygotowują w całym kraju pochody demonstracyjne i zgromadzenia. W Madrycie spodziewają się zgromadzeń na placach publicznych. Komitety agitacyjne partyj radykalnych zapowiadają kontrmanifestacye, zachodzi obawa starć. Canalejas doradził podobno królowi Alfonsowi przyspieszyć wyjazd do Anglii. Na poradę tę wpłynęła, jak twierdzą pisma katolickie, obawa, że gotujące się demonstracye mogą wpłynąć na decyzyę monarchy, informowanego niedokładnie przez prezesa gabinetu o nastroju opinii.

Dzienniki katolickie wynajęły okręty i pociągi dla uczestników manifestacyi, jaka ma się odbyć 7 sierpnia w San Sebastian przed królem. Jest możliwe, że manifestacya ta będzie zakazana. Komitet kazał w Bilbao ogłosić odezwę, wzywającą katolików, by byli gotowi na wszystko i prowadzili czynną propagandę w celu wysłania telegramu hołdowniczego do Papieża.

Prasa liberalna i republikańska pochwalają oczywiście akcyę Canalejasa i wzywają go, aby wytrwał nadal przy swym programie.

Tem dziwniejsza, że równocześnie pisma liberalne starają się uspokoić opinię katolickiej większości kraju, twierdząc, jakoby odwołanie Ojedy nie równało się jeszcze zupełnemu zerwaniu stosunków z Watykanem.

Hiszpańskie pisma zachowawcze stwierdzają, iż Canalejas prze do zerwania stosunków z Kuryą apostolską, gdy Watykan zachowuje jak największą poprawność stosunków dyplomatycznych. W ostatniej nocie Kurya znów oświadcza, iż prosi o przystąpienie do rokowań nad modyfikacyą konkordatu, wszelako rząd hiszpański zapowiadając negocyacyę, równocześnie zmienia postanowienia konkordatu, jednostronnie, bez porozumienia z Kuryą. Stało się to przez dekret o wywieszaniu odznak kultów akatolickich.

Jeżeli więc rokowania mają odpowiedzieć przyjętym formom dyplomatycznym, należy dekret zawiesić, aż do czasu porozumienia obustronnego między rządem a Watykanem.

Jasnem jest przeto — jak wnioskują dzienniki — że Canalejas dalszych rokowań nie chce. Jest to postępowanie podobne do metody p. Combesa, którą dziś potępiają nawet umiarkowani republikanie francuscy.

Pisma zachowawcze i katolickie zarzucają p. Canalejasowi dalej przewrotność, ujawniającą się w tem, że używa on zwrotów, mających odróżnić „klerykalizm“ od „katolicyzmu“. Jest to zwykły system żywiołów, prowadzących z ukrycia walkę z religią. Sprzymierzeńcom Canalejasa idzie o doprowadzenie Hiszpanii do tego stanu, co Francyi. Nasamprzód wypędzenie zakonów, potem usunięcie ze szkoły moralności chrześciańskiej, nakoniec rodział Kościoła i państwa. Czwartym aktem będzie republika, do czego polityczni przyjaciele Canalejasa głośno się przyznają. Gdy zamykano ostatnią sesyę Kortezów, odpowiedzieli sykaniem na okrzyki: „Niech żyje król!“

Journal des Debats przedstawia w liście z Rzymu stan walki antikatolickiej w Hiszpanii i politykę p. Canalejasa w następującem oświetleniu: Póki p. Canalejas trzymał się sprawy ulegalizowania zakonów, póty mógł nastawać na spieszne rokowania. Ogłoszenie dekretu o kultach akatolickich przeniosło sprawę na grunt odmienny, gdyż dekret zmodyfikował konkordat jednostronnie, uprzedził więc rokowania. Był to ze strony rządu hiszpańskiego wielki błąd taktyczny. Jeżeli dojdzie do zerwania, Watykan będzie mógł słusznie powiedzieć, że czynił co mógł, aby zapobiedz i podtrzymać rokowania. Polityka p. Canalejasa przedstawi się opinii, jako agresywna, co osłabi jego pozycyę.

Matin donosi z kół watykańskich, że najbliższe otoczenie Papieża jest przekonane, iż wszelkie próby Hiszpanii zerwania z Watykanem spowodują upadek gabinetu liberalnego, a do steru przyjdzie gabinet konserwatywny; wreszcie Watykan ma być przekonany, że wszelkie ostrzejsze wystąpienie rządu hiszpańskiego wobec Watykanu wywoła rewolucyę socyalną w Hispanii.

Inne natomiast dzienniki paryskie przynoszą pogłoskę, (przyjmowaną zresztą z powszechnem niedowierzaniem), jakoby Papież Pius X. zdecydował się na renuncyacyę czyli ustąpienie.

Dzienniki przynoszą liczne komentarze, aby wiadomość tę uczynić wiarygodną. Wskazują na to, że po wyborze w r. 1903 kardynał Sarto tylko z ciężkiem sercem zdecydował się objąć spuściznę po Leonie XIII. Ostatnie lata przyniosły Piusowi X. tylko zmartwienia, specyalnie ze względu na politykę we Francyi i stosunek do rządu hiszpańskiego. Papież nie pragnie nadal pasować się z trudnościami, zwłaszcza, że polityka jego sekretarza Merry del Val wszędzie napotyka na przeszkody.

Dzieje kościelne znają tylko dwa wypadki takiej renuncyacyi. Pierwszy został zmuszony do zrzeczenia się godności papieskiej Papież Celestyn V. w r. 1294 — powołany na tron watykański wprost ze stanu świeckiego. Wówczas całe kolegium kardynalskie stanęło przeciw niemu. Drugim Papieżem, który abdykował, był Grzegorz XII. — a uczynił to na soborze konstancyeńskim w 1415 roku pod naciskiem okoliczności zewnętrznych. Ale by Papież sam z własnej inicyatywy zrzekł się tyary, takiego wypadku nie zna historya Kościoła.

KRONIKA.

Lwów, 1 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Wtorek (2 sierpnia):

N. M. P. Anielskiej. — Świętosława. — Hyi pr.

Wschód słońca o godzinie 3·56 rano, zachód słońca o godzinie 7·06 po południu.

— **Nasz felieton.** Zwracamy uwagę czytelników na powieść, której druk rozpoczynamy w drugim felietonie, p. t. „Zapora“. Autor jej, członek Akademii francuskiej, René Bazin, podnosi w tem ostatniem swem dziele kwestye niezmiernej wagi, wkraczające w dziedzinę sumienia i wiary religijnej. Z prawdziwem mistrzowstwem kreśląc typy i charaktery z jednej strony Anglików, przywiązanych z tradycyjnym fanatyzmem do swego wyznania, z drugiej Francuzów sceptycznych i tracących wiarę, a jednak żyjących w społeczeństwie na wskróś katolickiem i wogóle żarliwie pobożnem, znakomity powieściopisarz francuski umiał najgłębsze zagadnienia duchowe wpleść w fabułę pełną życia i zajmującej treści.

— **Najj. Pan** udzielił najłaskawiej ze Swej prywatnej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Włodzimircach, powiatu żydaczowskiego, zapomogi w kwocie 200 koron.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Piotr Paweł hr. Dzieduszycki, rodem z Neuwaldegg, w Austryi, Michał Engel, sekretarz hali zbożowej w Krakowie, rodem z Postołówki w Galicyi, Henryk Kleinmann z Tarnowa, Henryk Lichtenstein, sekretarz skarbu, z Bolechowa. Władysław Mynarski z Mościsk, Czesław Nieduszyński z Tarnowa, Henryk Seiden, kandydat adwokacki z Podgórza i Kazimierz Bronisław Jordan Warzycki, praktykant konceptowy Namiestnictwa we Lwowie, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów praw, a Stefan Komornicki, rodem z Zawadki koło Kałusza w Galicyi, Zygmunt Rakowski z Warszawy, Juliusz Vorbrodt z Pińczowa i Władysław Vorbrodt z Warszawy, stopień doktorów filozofii.

— **Z niedzieli.** Jakże przeraźliwie pusty jest obecnie Lwów!

Widać to najlepiej w niedzielę; wczorajsze cudne słońce lipcowe przechadzało się po pustych prawie ulicach, dziwiąc się martwocie zwykle ożywionej Akademickiej, Karola Ludwika i t. d., po których snuło się zaledwo kilkadziesiąt osób: kilka starszych pań, kilkunastu słomianych wdowców, spieszących na przedobiednią „bombkę“, tu i ówdzie oficer, uczeń gimnazyalny z łaseczką w ręce i papierosem (z profesorów ani śladu — ci przedewszystkiem poucekali z miasta!), jakaś para przejezdnych, podziwiająca wcale kunsztowne tumany kurzu na pl. Halickim, kilku dziennikarzy i artystów, pocących się na werandach u „Szkota“, Schneidra i Podhalicza, z za okien których wyglądają znudzone, osamotnione krzesła, stoliki i zielono-smutne bilardy.

Spiekota i nuda....

Nudzą się rozpieczone kamienice, okurzony Mickiewicz, ziewające bramy muzeów i knajp, puste, wlokące się, jakby niechętnie, tramwaye, dodające sobie animuszu bezpotrzebnem dzwonieniem, konie dorożkarskie, drzemiące razem z właścicielami — nudne są sklepy, festyny, widowiska, nudne gazety i ludzie.

— Niech dyabli wezmą taki „stimmung“ — mówi do mnie jeden z braci-literatów, popijający melancholijnie sodową z koniakiem u Schneidra.

Zaczynamy jęczeć (również nudnie!) nad losem, który nam każe sterczeć we Lwowie, przeklinamy (zachowując naturalnie, jak nam przystało, miarę estetyczną), redakcye, wydawców, księgarzy (tych przedewszystkiem! — zwłaszcza, że jeden z nich ani rusz nie chce dać zaliczki przyjacielowi, który już ma gotowe pół powieści — „w głowie“), planujemy najrozmaitsze sensacye, wreszcie postanawiamy z rozpaczy uciec za miasto.

„Ucieczka“ opłaciła się sowicie!

Co za przepyszne powietrze, jakie widoki: rzadko, żeby które miasto mogło poszczycić się tak doskonałemi a tak bliskiemi miejscami wycieczkowemi: Park Kilińskiego, Hołosko, Pohulanka, wzgórza kleparowskie, Wysoki Zamek, i t. d., to specyalności w swojem rodzaju, jakich brak niejednej stolicy. Albo taki prawdziwie przepyszny spacer przez „Kaiserwald“ na Czartowską skałę, któryśmy wczoraj odbyli. Nie dziw, że ludzie nie siedzą we Lwowie! Całe tłumy widzieliśmy wczoraj po przydrożnych laskach, zaroślach i wzgórzach, z których rozciąga się widok przepyszny. Jakżesz tu inaczej, niż na podobnych, choć nie tak pięknych, miejscach wycieczkowych n. p. za Berlinem. Przepyszna zieleń i igły sosnowe nie zawalone papierami, resztkami jedzeń i pobitego szkła — nie ma katarynek, automobilów, „bierhausów“ i bud jarmacznych! Swoboda, wesołość i rozkoszowanie się naturą „nieucywilizowaną“ różnemi kolejami elektrycznemi, windami i t. p. Lasy, pola, łąki, wertepy, wzgórza w cudnych blaskach słonecznych; spokój niedzielny.... Udziela się i nam ta ruskinowska *la joie de vivre*, zapominamy o Lwowie, redakcyach, marnych książkach, wyciągamy się do słońca, chłodzimy w cieniach starych drzew, wreszcie robimy znajomość z pewnem towarzystwem (dwie wyjątkowo w tym czasie ładne panny!, którym obiecujemy za to poświęcić kilka sonetów) i ani się spostrzegamy, kiedy już wieczór.

Wracamy do miasta weseli i odświeżeni.

— Wiesz — mówi brat-literat, który pierwszy raz był za Lwowem — że to są poprostu cuda, jakich inne miasta nie mają. I ta panna Józia.... zkąd się taka w tym czasie wzięła....

Nie słyszę co dalej mówi, gdyż otacza nas cały tłum rozbawionych, rumianych wycieczkowców, którzy spieszą do tramwayu, z bukietami polnych kwiatów.

— Nie, nie jest tak źle we Lwowie — myślę, patrząc na towarzysza, któremu ze zdrowego zmęczenia i nadmiaru pysznego powietrza zamiejskiego, kleją się oczy.

— Ze Schneidrem zrywamy przynajmniej na kilka dni w tygodniu — mruczy sennym głosem, wpinając w butonierkę kwiatek, który dostał od panny Józi.

— **Wyrób taśm i tkanych etykiet firmowych.** Liga Pomocy przemysłowej omawiając w niedawno ogłoszonym komunikacie brakujące nam różne gałęzie przemysłu, wskazała na bardzo intratny wyrób tkanych etykiet wstążkowych, potrzebnych w wielkich ilościach przez krawców męskich, krawczynie damskie, kapeluszników, modniarki, pracownie obuwia i t. p., które dla braku krajowej produkcyi wyłącznie sprowadzamy z zagranicy. Obecnie udało się Lidze Pomocy przemysłowej otrzymać bardzo korzystny kosztorys maszynowego urządzenia takiej fabryczki, wskutek czego koszta założenia jej nie przekroczą kwoty 20.000 kor. Oprócz tego Liga Pomocy przemysłowej posiada kosztorys urządzenia fabryki dla wyrobu taśm, bordiur, znaków egalizacyjnych i dystynkcyjnych dla wojska, urzędników i służby państwowej. Koszt urządzenia takiej fabryczki, przy produkcyi pokrywającej zapotrzebowanie Galicyi — również nie przekracza 20.000 kor. Osobom, które zainteresowałyby się tą sprawą, udziela bliższych informacyj Biuro Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Chorążczyzny 27.

— **Konkurs na posag.** W celu nadania za r. 1910 posagu w kwocie około 600 kor. z fundacyi posagowej im. Jocla Biera dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania, ogłosiło c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 września 1910. O posag ten mogą się ubiegać dziewczęta wyznania mojżeszowego, moralnie się prowadzące, które ukończyły 16 rok życia. Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora, po nich zaś dziewczęta urodzone w Podhajcach, w braku jednych i drugich, lub gdyby zgłaszające się dziewczęta krewne fundatora, lub urodzone w Podhajcach nie miały wymaganych warunków, mogą korzystać z tej fundacyi inne ubogie, a prowadzące się moralnie dziewczęta izraelickie. Wypłata sumy posagowej do rąk obdarowanej, gdyby zaś obdarowana nie była pełnoletnią, do rąk jej prawnego zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu zawarcia małżeństwa według przepisów prawnych, do tego zaś czasu suma posagowa będzie złożona w Kasie oszczędności. Podania mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa i należy dołączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo moralności i ubóstwa, dowód pokrewieństwa z fundatorem względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenie, że petentka nie żyje i nie żyła nigdy w związku małżeńskim rytualnym. Podania, warunkom konkursu nie odpowiadające, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

— **Przedkładanie fasyj czynszowych.** Administracya podatków we Lwowie wzywa właścicieli domów i wszelkich realności, położonych we Lwowie, a podatkowi czynszowemu podlegających, do przedłożenia fasyj czynszowych wraz z opisami topograficznymi, najdalej do końca sierpnia 1910, a to celem wymiaru podatku czynszowego na lata 1911 i 1912.

— **Ubezpieczenie od wypadków.** Magistrat m. Lwowa ogłasza: Celem ułatwienia dochodzeń w sprawie obrażeń cielesnych w przedsiębiorstwach, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia personalu w Zakładzie ubezp. robotników od wypadków, przypomina się, że dochodzenia te odbywają się każdego czwartku w V. biurze magistratu w godzinach urzędowania, gdyby zaś w dniu tym przypadało święto uroczyste, dnia następnego. Przy tej sposobności zwraca magistrat uwagę przemysłowców i przedsiębiorców, że zgłoszenie o każdym wypadku, zaszłym w przedsiębiorstwie, sporządzone w dwu egzemplarzach na przepisanym blankiecie, wnosić należy do magistratu przez protokół podawczy najpóźniej w 5 dni po wypadku. Za spóźnione doniesienie, lub całkowite uchylanie się od doniesienia, będą przedsiębiorcy karani grzywną aż do 200 kor., ewentualnie aresztem do 20 dni.

— **Goście amerykańscy,** bawiący w naszem mieście w przejeździe z uroczystości krakowskich, udali się w sobotę rano w towarzystwie kilku radnych do Woli dobrostańskiej. Po zwiedzeniu urządzeń wodociągowych, podejmował gości śniadaniem dyrektor wodociągowego zakładu p. Aleksandrowicz. Wieczorem powrócili goście z powrotem do Lwowa.

— **Wystawa przemysłu krajowego w Dębicy.** Lwowskich kupców, przemysłowców i rzemieślników zaprasza Lwowska Pomoc przemysłowa do jak najliczniejszego obesłania wystawy i jarmarku wyrobów rzemiosła i przemysłu krajowego w Dębicy. Ponieważ poprzednie wystawy i jarmarki, urządzane przez Tow. Pomocy przemysłowej w Dębicy, cieszyły się zawsze olbrzymiem powodzeniem i wypadły ku zupełnemu zadowoleniu wystawców, przeto należy się spodziewać, że kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy lwowscy tem chętniej przyczynią się do uświetnienia obecnej wystawy ile, że działając we własnym, dobrze zrozumianym interesie, spełnią równocześnie doniosły czyn obywatelski. Wystawa odbędzie się w dniach od 27 do 30 sierpnia b. r. Bliższych wyjaśnień udzieli chętnie biuro lwowskiej Pomocy przemysłowej, przy ul. Chorążczyzny 27, w dni powszednie od 5—7 po południu.

— **Ruch ogólny pociągów** na szlaku Delatyn-Kołomyja przywrócono na nowo.

— **Na III. międzynarodowy kongres hygieny szkolnej,** który rozpoczyna się we wtorek w Paryżu, wyjechali ze Lwowa pp. dr. Legeżyński, dr. Mikołajski i dr. Piasecki. Kongres potrwa 5 dni.

Na kongres dla spraw dobroczynności publicznej i prywatnej, który odbędzie się od 9—13 sierpnia w Kopenhadze wyjeżdżają z uchwały Rady m. Lwowa pp. dr. Starzewski i radca magistratu Aleksander Ostrowski.

— **Osobom jadącym do Marienbadu** zwraca się uwagę na pociąg pospieszny, wyjeżdżający z Przerowa o godzinie 12 min. 23 w południe, a przyjeżdżający do Pragi, dworzec kolejowy Franciszka Józefa, o godzinie 6 minut 2 wieczorem, do Marienbadu o godz. 10 minut 30 w nocy, a do Chebu o godzinie 11 min. 22 w nocy. Wozy przy tym pociągu kursują z Przerowa wprost przez Pragę do Chebu. Do połączenia wspomnianego pociągu w Przerowie zdąża pociąg pospieszny nr. 2, odchodzący ze Lwowa o godzinie 12 minut 45 w nocy.

— **Wycieczkę na Słowaczyznę** urządza akademicki klub turystyczny we Lwowie. Wycieczka odbędzie się w czasie od 14 sierpnia do 31 sierpnia. Punkt wyjścia z Zakopanego. Tura: Zachodnie Tatry, Góry Krotoszyńskie, Niżne Tatry, Góry Rajeckie, Trenczyn, Krzemnica, Szczawnica, Bańska, Zwoleń, Niżne Tatry (Dziumbir 2045 m., Chłopek 2004 m., Królowa Góra 1940 m.), jaskinia lodowa w Doboszynie, Kras Słowacki, jaskinia w Tytelek, Koszyce. Ztąd powrót koleją do Krakowa przez Orłów, do Lwowa przez Ławoczne. — W wycieczce brać mogą udział także niecłonkowie Klubu za opłatą 5 kor. Prowadzi dr. Mieczysław Orłowicz. Zgłoszenia i informacye pod adresem: Lwowski akademicki klub turystyczny. Zakopane, ul. Krupówki 51.

— **II. Zjazd górników i hutników polskich.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Akcya komitetu wykonawczego rozwinęła się w tym kierunku, by przy pomocy subkomitetów utworzonych we wszystkich większych ogniskach przemysłu górniczego i hutniczego rozpowszechnić wiadomość o Zjeździe, nietylko na terytoryach ziem polskich, ale i poza jej granicami, gdzie niezliczone rzesze górników polskich pracują. Subkomitet okręgu krakowskiego, pod przewodnictwem radcy Dworu starosty górniczego dr. Edmunda Riela jest ze względu na olbrzymi rozwój wielostronny przemysłu górniczego w tym okręgu najliczniejszy i posiada reprezentantów: Z Krakowa, Wieliczki, Bochni, Jaworzna, Sierszy, Brzeszcz, Krzeszowic, Trzebini, Zakopanego, Libiąża, Kęt, Białej, Krza, Tenczynka i t. d. W Borysławiu w skład prezydyum subkomitetu wchodzą: naczelnik urzędu górniczego p. J. Mokry, dyrektorzy K. Szumski, J. Meszaros i Rzepecki. Z powodu, że najpotężniejszy w kraju przemysł naftowy ma się po raz pierwszy przedstawić w całej okazałości uczestnikom II. Zjazdu i w tym celu odbędzie się wycieczka do Borysławia i Tustano-

wic, została utworzoną osobna sekcya naftowa II. Zjazdu. Sekcya ta będzie miała do załatwienia wiele kwestyj pilnych i żywotnych. Obok spraw odnoszących się do techniki wiertniczej będącej w coraz większym rozwoju, z powodu głębokich i tem trudniejszych wierceń; bardzo ważną jest sprawa bezpieczeństwa i środków ochrony przy wierceniu. Nie mniej wymaga obszernych studyów budowa i uławicenie warstw roponośnych; na pierwszy plan wysuwają się także sprawy ekonomiczne tej gałęzi przemysłu, a w szczególności projekt jej monopolizacyi. Zawiązany w Dąbrowie górniczej podkomitet II Zjazdu, którego sekretarzem jest redaktor *Przeglądu Górniczo-Hutniczego* p. Kazimierz Srokowski, postanowił przedłożyć II. Zjazdowi opracowany przez inżynierów górniczych z Dąbrowy i Sosnowca, według kwestonaryusza rozesłanego do wszystkich tamtejszych kopalń zbiorowy referat: „O postępach górnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem w ostatnich 10 latach. W okręgu górniczym stanisławowskim ukonstytuował się podobnie jak w Dąbrowie osobny komitet, dla opracowania na Zjazd referatu pod przewodnictwem radcy górniczego M. Szwabowicza. Również i stowarzyszenia polskiej młodzieży górniczej krzątają się i przygotowują do Zjazdu; potworzone zostały komitety miejscowe na Akademiach górniczych w Leoben, Przybram i we Freibergu. Popieraniem sprawy Zjazdu w głębi Rossyi, a w szczególności w okręgu Dońskim, w gubernii Jekaterynosławskiej i Ekaterinburskiej zajmuje się poseł do Dumy p. W. Żukowski tudzież inż. górniczy p. Adolf Wolski z Petersburga.

Na rozesłane liczne listy z zaproszeniami otrzymuje komitet wykonawczy z dalekich stron od kolegów górników zgłoszenia uczestnictwa z wyrazami radości, że będą mogli poznać tak drogich i sercu bliskich. Nie ulega wątpliwości, że w zjeździe wezmą także udział tym razem górnicy z Westfalii, z Ruhrskiego zagłębia węglowego. W program zjazdu wchodzi również wycieczka do Kałusza, sławnego ze względu na bogate złoża soli potasowych, gdzie niezawodnie przygotuje Rząd górnikom polskim podobne jak w r. 1906 w Wieliczce gościnne przyjęcie. Oprócz podanych przedtem referatów i odczytów zgłoszone zostały w ostatnim czasie następujące: dr. W. Szajnochy „Wyniki najnowszych wierceń w okolicy Krakowa“. Inż. górn. Franciszka Drobniaka: „Zagłębie węglowe krakowskie, a jego przyszłość“. Władysława Żukowskiego, posła do Dumy: „Bank przemysłowy w Galicyi, jego znaczenie dla przemysłu polskiego, a w szczególności dla górnictwa“. Dr. Stanisław Bukowieckiego z Warszawy „Zasady górniczego prawa cywilnego w różnych dzielnicach Polski na tle historycznego ich rozwoju w prawodawstwie polskiem“, posła Rogera Battaglii: „O budowie kanałów wodnych w stosunku do przemysłu górniczego“. Komitet wykonawczy odzywa się niniejszem do wszystkich tych, którzy w zjeździe udział wziąćby chcieli, ażeby w razie nieotrzymania zaproszenia z powodów od komitetu niezależnych — raczyli zgłosić swe uczestnictwo na ręce sekretarza komitetu, radcy górniczego Zdzisława Kamińskiego w Łanczynie (Galicya).

— **Odroczenie Zjazdu słowiańskiego nauczycielstwa.** Z ważnych powodów, od komitetu Zjazdu zupełnie niezależnych, został odroczony Zjazd słowiańskiego nauczycielstwa, który miał odbyć się w sierpniu w Krakowie.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Rzeźnik Wilhelm Stauber, schodząc w sobotę wieczorem w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 41 po schodach ze strychu, potknął się na nich tak nieszczęśliwie, iż spadł z nich i przebił sobie lewy bok na wystającym haku. Pierwszej pomocy udzieliła mu stacya ratunkowa.

△ **Wypadek na budowie.** Na budowie jednego z domów przy ul. Hetmana Tarnowskiego spadł w sobotę po południu z rusztowania murarz Józef Kusicz, a upadłszy na ziemię złamał prawą rękę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Ucieczka więźniów.** Więźniowie Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, Wiktor Spławnik, rodem z Ujścia zielonego i Piotr Turczyn, rodem z Kulparkowa, zbiegli dnia 27 i 20 lipca b. r. z oddziału roboczego więźniów w Pohorcach.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający legitymacyę kolejową, weksel na 150 kor., czeki pieniężne i różne zapiski; kartkę zastawniczą Banku ormiańskiego nr. 24538 na dwa pierścionki z turkusikami.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Antoniego Androchowicza przy ul. Kordeckiego l. 6 włamał się złodziej i skradł siwy koc wojskowy o dwu niebieskich pasach, czerwony kilim i książkę p. t. „Pignlarz“.

Za kradzież kilku fur piasku z dziedzińca Wydziału krajowego, aresztowała policya woźnicę Romana Wieczorkowskiego.

Za kradzież kożucha i chustki z wozu włościanina Hryńka Pańczyszyna, stojącego w ul. Słonecznej, aresztowała policya notowanego złodzieja Stanisława Pawlaczka.

P. Wilhelmowi Seitzowi, majstrowi krawieckiemu, skradziono z pracowni przy ul. Kopernika l. 37 kilka sztuk garderoby męskiej, wartości 185 kor.

△ **Znaczna kradzież.** Do mieszkania p. Edwarda Rechtera, agenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej l. 38, włamali się dzisiejszej nocy złodzieje i skradli mu z pod poduszki pulares, w którym znajdowały się weksle na sumę 113.000 kor. z podpisem p. Szczepańskiego, 16.000 kor. gotówką, oraz złoty pierścień z brylantem, szpinki do mankietów i szpilka z brylantami, łącznej wartości 10.000 kor.

Policya zawiadomiona o kradzieży rozpoczęła natychmiast energiczne śledztwo.

△ **Krwawa awantura.** W ul. Zielonej napadł wczoraj wieczorem jakiś awanturnik nieznany z nazwiska na Jana Malinowskiego i ugodził go nożem dwukrotnie w prawą pierś, kalecząc nadto w skroń. Rannego po opatrzeniu odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **Pożar.** Dziś o godzinie 2 minut 30 po południu wybuchł w domu, zamieszkałym przez kowala, a znajdującym się na terenie cegielni Banku hipotecznego przy ul. Zielonej groźny pożar, który dzięki energicznej akcyi ratunkowej miejskiej straży pożarnej wkrótce ugaszono. Spłonęła tylko część dachu. Szkoda jest nieznaczna. Przyczyna pożaru nieznana

— **Nieostrożna jazda.** Woźnica zajęty u rzeźnika p. Augustynka, najechał wczoraj w ul. Łyczakowskiej na 5 letnią córeczkę konduktora tramwayowego Zadwornego i ciężko ją potłukł. Opatrzyło ją pogotowie stacyi ratunkowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ludwik Herasimowicz, emer. radca sądu krajowego; Rudolfa Jaworska, wdowa po urzędniku prywatnym, w 77 r. życia;

w Krakowie, Ludwik Pawłowski, emerytowany adjunkt powiatowy, przeżywszy lat 82; Leonia Renaud, nauczycielka języka francuskiego, w 29 r. życia.

— **Samobójstwo Lwowianki w Zakopanem.** W hotelu „Morskie Oko“ w Zakopanem zastrzeliła się w sobotę panna Antonina Adasińska, przybyła tam ze Lwowa przed dwoma dniami. Po uregulowaniu rachunków hotelowych, zamknęła się w pokoju i dokonała samobójstwa, pozostawiając na stole dwa listy i kartkę z następującemi słowy: „Jestem ze Lwowa, pracowałam w Tow. naftowem „Petrolea“, pogrzebem zajmie się Kasa chorych“. Denatka liczyła lat 18; powód samobójstwa na razie nieznany, prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

— **Katastrofa kolejowa.** W niedzielę — jak donoszą do *Dziennika Polskiego* — pociąg wycieczkowy nr. 3120, wychodzący z Worochty o godz. 7 wieczorem, zderzył się w Łojowie, stacyi za Nadwórną, z pociągiem towarowym, przyczem 4 osoby odniosły ciężkie, a kilkadziesiąt innych lekkie obrażenia. Powodem wypadku miało być złe ustawienie zwrotnicy.

— **Ostatnie chwile samobójcy.** W nocy z piątku na sobotę w jednym z hoteli wiedeńskich popełnił samobójstwo inżynier Jan Gestark, który przybył z Bawaryi. Samobójstwo to nabrało o tyle sensacyi, że Gestark pozostawił dokładne notatki o wrażeniach, jakich doznawał po zażyciu trucizny. Gestark otruł się arszenikiem. Z notatek pozostawionych wynika, że długo trucizna nie skutkowała tak, iż samobójca zamierzał już użyć rewolweru. Notatki przerwały się w chwili, kiedy nadchodził paraliż.

— **Bankructwo wiedeńskiej firmy.** Z Wiednia donoszą: Obecnie toczą się rokowania w sprawie upadłości firmy Goldberger i Pollak. Pasywa wynoszą 3 i pół miliona, aktywa prawdopodobnie pół miliona, Część wierzycieli już zawarła ugodę, rokowania z innymi biorą pomyślny obrót.

— **Kradzież na poczcie.** W Linzu aresztowano onegdaj dwu pomocniczych służących tamtejszej poczty, którzy ostatniej niedzieli skradli na poczcie 30.000 kor.

— **Odkrycie archeologiczne.** W Kijowie odkopano główną absydę starożytnej cerkwi, oraz drugą, północną, znakomicie zachowaną. Cegła, z której była zbudowana, zawiera w sobie kwarc, co wskazuje na pochodzenie cerkwi z wieku XI., przypuszczalnie z epoki Jarosława Mądrego. Wśród ogromnej ilości gruzów znaleziono freski mozaikowe, którymi wyłożona była podłoga, polewane płyty, części ornamentnej marmurowych, co świadczy, że cerkiew musiała być bogata i wspaniała.

— **Eksplozya.** W Nowym sadzie (Neusatz na Węgrzech) nastąpił wczoraj przed południem wybuch w fabryce cementu, przyczem kilku robotników zginęło.

— **Echa procesu Tarnowskiej.** Dzienniki włoskie żywo zajmują się w dalszym ciągu bohaterką weneckiego procesu. Obecnie powód do tego dała wiadomość powtórzona przez kilka dzienników, że jej pokojówka, Eliza Perier przeszła na katolicyzm i wstąpiła do klasztoru. Według *Corriere della Sera* wiadomość powyższa jest nieprawdziwą. Perier mieszka w Wenecyi nadal, w małym konwencie niedaleko więzienia dla kobiet w Wenecyi, którego zarząd jest w rękach zakonnic. Do rodziny nie chce powracać obecnie, gdyż za swój obowiązek uważa opiekowanie się nadal dawną panią, którą władze pozwalają jej od czasu do czasu odwiedzać. Zdaniem Perier stan zdrowia Tarnowskiej jest zły, ataki nerwowe powtarzają się coraz częściej i z coraz większą siłą.

— **W sprawie tajemniczego morderstwa,** korespondent warszawskiego *Kuryera Porannego* donosi w dalszym ciągu z Zawad:

Czarna sofa, kryjąca w sobie tajemniczą zbrodnię, budzi w bliższych i dalszych okolicach Radomska i Kłomnic niezwykłą sensacyę. Z bliższych i dalszych sąsiedztw ściągają tłumnie ciekawi, by się naocznie przekonać, czy zamordowany nie był im znany. A zwłoki tymczasem leżą i wobec ciepła dnia wczorajszego rozkład następuje niezmiernie szybko. Mający pilnować zwłok stróże, włościanie z Zawad, wobec pilnej pracy podczas żniw — obowiązki swe spełniają dość obojętnie, a w głębi duszy przeklinają całą tę sprawę, która ich odrywa od żniwa. Straż ziemska, sprawdzając pogłoski, jakoby zabity miał być pisarzem gminnym z Żytna, czy też rządcą gospodarczym z Ciężkowic, udała się do obu tych miejscowości, gdzie przekonała się naocznie, iż rzekome ofiary mordu żyją i cieszą się jak najlepszem zdrowiem. Dzisiaj na miejsce zbrodni przybył sędzia śledczy piotrkowskiego sądu okręgowego i po zbadaniu znanych już czytelnikom naszym okoliczności, towarzyszących wykryciu krwawej zbrodni, a nadto po spisaniu wraz z lekarzem sądowym odpowiednich protokołów, stwierdzających śmierć nieznanego osobnika znalezionego w czarnej sofie — przed wieczorem wyjechał do Piotrkowa. Władze policyjno-sądowe przypuszczają, że wszędzie — gdziekolwiekbądź zbrodnia została spełniona — zniknięcie człowieka zamordowanego w tak ohydny sposób musi być wkrótce ujawnione, zwłaszcza, że zniknięcie to połączone jest ze zniknięciem mebla domowego dość dużych rozmiarów, który przecież ktoś podczas wynoszenia z domu musiał zauważyć.

W tej chwili wiadomo jedynie, że ofiara zbrodni nie pochodzi z najbliższej okolicy, gdyż nikt trupa nie rozeznał.

Natomiast pewną jest rzeczą, iż zbrodniarz znać musiał dobrze okolice Zawad i wiedział o mającej kilka sążni głębokości topieli wodnej, skoro tu właśnie krwawej tej sofy usiłował się pozbyć.

Morderca jednak, czy też wspólnik mordercy, w obliczeniach swych się przerachował. Widocznie, wiedząc o głębinie wodnej, przypuszczał, że głębia ta zaczyna się tuż przy drodze, tymczasem, jak się okazało, jest ona odległa o kilka łokci od brzegu, a w miejscu, gdzie rzucono krwawą sofę, znajdował się duży kamień, który uniemożliwił zsunięcie się sofy na dno przepaści wodnej. Dzięki temu przypadkowi tylko, zbrodnia została ujawniona. W przeciwnym bowiem razie zamknięte w czarnej sofie zwłoki zniknęłyby w głębinie i dopiero po latach, gdy odprowadzone zostaną już wody głębiny do Warty, świadczyłby już tylko prawdopodobnie zimny kościotrup o niegdyś spełnionej zbrodni. Na miejscu zbrodni powstają coraz to nowe hypotezy. Podniecona niezwykłą zbrodnią fantazya oglądających zwłoki stwarza najdziwaczniejsze historye. Wnioskując z zachowanej na koszuli firmy krakowskiej, morderstwo to łączą z ostatnimi wypadkami krakowskimi, oraz z rozwiniętym systemem szpiegowania. W rzeczywistości pogłoska ta, snuta jedynie z wyobraźni, nie wytrzymuje zupełnie krytyki praktycznej.

Do tej pory stwierdzono jedynie, że zwłoki przewieziono do Zawad szosą przez Ciężkowice, Gidle od Radomska. Tutaj jednak ginie zupełnie ślad tajemniczego wozu.

Kronika zagraniczna.

* Kradzież na poczcie berlińskiej. Przy uwięzionym listonoszu Bergmannie, który — jak to już donieśliśmy — skradł w jednym z urzędów pocztowych 50.000 marek, znaleziono jeszcze 48.833 marek, oraz klejnoty, które kupił za resztę skradzionych pieniędzy.

* Aresztowanie. Z Rzymu telegrafują: Dyrektora warstatów okrętowych w Castellamare, Calabrettę, usunięto z zajmowanego stanowiska i aresztowano. Przyczyną tego jest fakt, iż Calabretta dostarczał przedsiębiorstwom prywatnym materyału państwowego i robotników.

* Wyprawa geologów do Szpicbergu. Z Tromsö, w Norwegii, telegrafują: Parowiec szwedzki „Erlus“, wynajęty przez 100 uczestników międzynarodowego Zjazdu geologów w Sztokholmie do wyprawy do Szpicbergu, przybył wczoraj do Narvik i następnie udał się w dalszą drogę. Do Sztokholmu wróci ekspedycya prawdopodobnie 17 sierpnia.

* Nadużycia w intendenturach rossyjskich. Przed sądem wojskowym w Petersburgu odbył się w sobotę pierwszy proces w sprawie nadużyć, popełnianych w intendenturach. Pięciu oskarżonych, między nimi 2 kapitanów, skazano na 2 miesiące odwachu i na przydzielenie do rot karnych przez półtrzecia roku.

* Aresztowanie żonobójcy. Dr. Crippena i towarzyszącą mu miss Neve aresztowano w sobotę — jak donoszą z Nowego Jorku — na pokładzie statku.

* Cholera w Petersburgu. *Biuro Wolffa* donosi z Petersburga: W ostatnich 24 godzinach 83 osób zachorowało na cholerę, zmarło zaś 28. Ogólna liczba chorych na cholerę wynosi obecnie 439.

* Rocznica śmierci króla włoskiego Humberta. Z okazyi 10 rocznicy śmierci króla Humberta odbyła się w Panteonie rzymskim uroczysta Msza żałobna, na której byli król, królowa-matka, ministrowie i naczelnicy miast. Również i w innych miastach włoskich odbyły się z tej okazyi Msze żałobne.

* Katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, idący z Anger, najechał na stacyi Le Mans na stojący tam pociąg. Konduktor prowadzący pociąg osobowy, maszynista, palacz i wielu podróżnych odniosło rany.

* Straszna zbrodnia. W jednym z domów przy ul. Moskiewskiej w Tyflisie wynajęli w tych dniach dwa pokoje jacyś nieznani, mężczyzna i kobieta, którzy zawezwali wieczorem na poradę lekarza Agamałowa. Gdy Agamałow, pochylony, pisał receptę, mężczyzna odciął mu sztyletem głowę, poczem jął krajać trupa, aby włożyć go do przygotowanego w tym celu koszyka. Mordercy nie zdołali pokrajać całego trupa. Zamknąwszy pokój, wyszli, zapewniając gospodynię mieszkania, że wrócą niezwłocznie. W nocy zbrodnię wykryto, przyczem znaleziono pieczęć kauczukową z napisem: „partya socyalistów-rewolucyonistów, ataman bandy“.

* Pożar hotelu. W Belfast w hotelu „Kielvilhotel“ wybuchł onegdaj pożar, który przybrał groźne rozmiary i wielu osobom odciął ucieczkę. Jeden podróżny i dwie osoby z personalu hotelowego zginęli w płomieniach, dwie osoby skoczyły z trzeciego piętra i odniosły załamanie czaszki, a trzy inne ciężkie obrażenia.

* Wykopaliska etruskie. Pisma włoskie donoszą: W miejscowości Selvacrave pod Rzymem znalazł pewien wieśniak grób etruski, przepełniony mnóstwem naczyń, jakie Etruskowie kładli swym zmarłym do grobu. Antykwaryusz rzymski, Scotti Mancinelli, dowiedziawszy się o tem odkryciu, wyjechał natychmiast do Selvacrave i za nieznaczną sumę odkupił od wieśniaka wszystkie znalezione w grobie przedmioty. Wieść o tem odkryciu doszła jednak także do ministerstwa oświaty, które skonfiskowało antykwaryuszowi wszystkie znalezione w grobie naczynia. Między temi archeologicznemi osobliwościami znajdowało się „poculum“, naczynie do picia, cudownej roboty, pochodzące z V. wieku przed Chrystusem; „simbolum“, naczynie na oliwę, części dzbana z IV. wieku przed Chrystusem; kilka czarek ofiarnych, czarna waza, z czerwonymi rysunkami i wiele innych naczyń ogromnej wartości. Dyrektor rzymskiego muzeum prof. Colucci, autorytet w szacowaniu etruskich starożytności, oświadczył, że przedmioty te mają nieoszacowaną wartość historyczną i archeologiczną.

* Szalone upały panują od kilku dni w Ameryce. Codzień zdarzają się liczne wypadki porażenia. W sobotę zginęło 30 osób skutkiem udaru słonecznego. W Chicago temperatura doszła do 40 stopni Celsiusa, czego nie bywało już od dziewięciu lat: w Denver wynosi 38 stopni, w Filadelfii 37. Liczba samobójstw ogromnie się zwiększyła.

Notatki literacko-artystyczne.

Lumir. „Walka Idei“. III. „Nowy Grunwald“. Kraków. G. Gebethner i Spółka 1910.

(z. s.) W olbrzymim, powyżej wymienionym poemacie, liczącym ścisłego druku blisko pięćset stronic, a stanowiącym trzecią część dwu innych utworów, nieznanych kreślącemu tę notatkę bibliograficzną, pragnął autor zamknąć i uwidocznić ścieranie się współczesnych wyobrażeń, pragnień i dążeń, nurtujących w społeczeństwie naszem i w społeczeństwach z nami sąsiadujących, zestawił je jednak tak chaotycznie i w formie tak zagmatwanej nadmiarem frazeologii, że idea, którą pragnął wyrazić, nie wyłania się z długich, słabo rymowanych tyrad, ani pięknie, ani zrozumiale. Pragnąc widocznie usposobić dla siebie życzliwie czytelników i krytykę, powołał się w przypiskach na zmarłego W. Wróblewskiego (znanego pod pseudonimem Koronowicza, autora „Słowa dziejów Polski“), który dawniejsze prace Lumira miał osądzić pochlebnie. Koronowicz, piszący w czasach dominującego w literaturze naszej pozytywizmu, mógł bronić poety, jako rycerza idei ideału, walczącego z napierającym na nią kierunkiem materyalistycznym, lecz, gdyby żył dziś... Zresztą utworów, które chwalił Koronowicz, nie znamy, więc tylko o leżącym przed nami na stole wypowiadamy nasze zdanie.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Wtorek, 2 sierpnia, po raz drugi „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

Środa, 3 sierpnia, po raz trzeci „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

Ze świata.

Berlin, w lipcu.

(Temperament. — Nowe miasto. — Teatry. — Sport kółeczkowy).

Na szczycie otwartej kolumnady, okalającej nowy pomnik Wilhelma I., umieszczono dwie kwadrygi, jako frontowe akroterya. Spiżowe rumaki, o starannie przyczesanych grzywach, gną karki, nerwowe nogi drżą z niecierpliwości, lecz żaden nie narusza porządku zaprzęgu, nie wyrywa się naprzód, nie staje dęba; wychowane w Trakenach, — typ rzuca się w oczy — znają wojskową pruską subordynacyę. Prowadzi je człowiek spokojny, wyprostowany, niby żołnierz, pewną dłonią kieruje lejcami, trzymając w prawej ręce sztandar zwycięstwa.

Na narożnikach paryskiego Grand Palais umieścił geniusz artysty również dwie kwadrygi. I tu brał artysta modele z najpopularniejszej w ojczyźnie swej rasy końskiej w Perche, lecz jakże różnią się one nietylko postacią; temperament unosi je, oszalałe rumaki zawisły w powietrzu daleko po za zrębem ściany, pędzą niekierowane, niezwiązane zerwanym zaprzęgiem, każdy w inną stronę. Rozwiane grzywy, chrapiące nozdrza, a lekkomyślny Foibos porzucił wodze, wznosi ramiona ku niebu, z trudnością utrzymując się na dwukolnym wozie. Żal się robi francuskiego rozmachu w twórczości, tej głębi intellektu i wielkiej kultury duchowej, której początków w starożytnym Rzymie szukać, daru organizacyi wychowania młodzieży (w samym Paryżu jest kilkanaście bezpłatnych szkół wyższych, tak zwanych *Université libre)*; wszystko to uległo raz już nieprzepartej mocy subordynacyi i sile spokojnych pruskich nerwów. *Ordnung muss sein*, to hasło odbijające się echem w każdej duszy; portal pałacu berlińskiego jest równie spokojny, jak ludzie w nim mieszkający, asfalt uliczny jest tak czysty, że odbija taflą światła błyski latarni, jak gdyby był skropiony wodą; trawnik równo strzyżony lśni się zielenią w środku upalnego lata, kwadraty barwnego kwiecia na skwerach, odpowiadają kwadratom ulic. Imponuje ten porządek i grozi wypolerowanym pałaszem i kaskiem konnego policyanta. A Paryż? Uczerniony oliwą samochodów, nawet w dzielnicy de l'Etoile, zaśmiecony brudnymi papierkami, słomą i odpadkami żywności, plamiący odświętne ubranie kurzem teatralnego fotelu pozostaje zawsze stolicą świata, obudza ruchliwość ciała i myśli, rozwesela. Berlin przydusza i onieśmiela.

Nie byłem w Berlinie od lat piętnastu. Odtąd przybyło mu rozmiarem drugie tyle przez przyłączenie nowo stworzonej dzielnicy Charlottenburga. Nowe miasto, szczyt współczesnego wyrafinowania w założeniu; tam przenieśli się milionerzy i wszystko co łaknie wygody i szyku. Nie ma mieszkania na Kurfürsten Damm i przyległych ulicach, w którem brakowałoby automatycznego wchłaniacza kurzu, cóż mówić o wyrafinowanej wygodzie schodów, wind, elektrycznego oświetlenia. Dom każdy otoczony zielenią, każde okno ubrane kwieciem. A mieszkańcy tych pałaców? — Znaleźli się wszyscy na premierze „Kobolda“ w letniej operze Krolla. Zygfryd Wagner mały (wzrostem) syn wielkiego Ryszarda, skomponował „Kobolda“ przed sześciu laty z dedykacyą: „Rycerzowi Graala, Hans Paul baronowi von Wolzogen“. Bo „Villa Wahnfried“ w Bayreuth, gdzie mieszka pani Cosima Wagner z rodziną, lubi odznaczać szumnie nielicznych swych adherentów, wobec ogólnej niesympatyi, mało usprawiedliwionej zresztą.

Opera młodego Zygfryda wystawiona została w Hamburgu w r. 1904, przed kilku dniami po raz pierwszy w Berlinie. Więc wsłuchiwał się „świat“ berliński w lekkie tony, nie odnajdując — ze zdumieniem pewno — w muzyce syna ani powagi wielkiego ojca, ani „imitacyi“, do której tak przywykliśmy u młodych kompozytorów wszelkich narodowości. Zygfryd Wagner zerwał z tradycyą ojca, z naturalizmem, który urodził Ryszarda Straussa. Nie wyzwalając się w zupełności z pod wpływu ojca (głównie powracający kilkakrotnie motyw „szmeru lasu“ wpada w ucho nawet laikowi), komponuje w najlepszym, zupełnie *moderne*, idealnym stylu. Muzyka jego jest ładna, upaja pieśnią z pierwszego aktu „Ich hört' eines Vogels holden Sang“, przykuwa słuchacza modlitwą i duetem z aktu trzeciego. Lecz oprócz muzyki składa się na „Kobolda“ libretto własne, wierszowane i, również za przykładem ojca, układ dekoracyjnej maszyneryi.

Tu zawiódł talent. Zamiast „Dna Renu“, który dziś jeszcze zdumiewa śmiałością pomysłu, a w swoim czasie wywołał protesty mechaników teatralnych, mamy pospolitą burzę z blaszanymi grzmotami, pistoletowe strzały, walący się dom i niesmaczną walkę na kije.

Wiersz imituje przesadną może, lecz bujną poezyę Ryszarda Wagnera, w treści wątek wciąż się zatraca: „Duszyczka“ (Seelchen) zaklęta w Kobolda, zapowiada w prologu, że wyzwolenia oczekuje przez „ostatnią latorośl rodu śmiertelnie ranioną dwoma sztyletami“ i daje drogi kamień, który ma moc cudowną, Verenie, wiejskiej dziewczynie, kochance wędrownego aktora. Aktor zakochuje się w hrabinie, hrabia w Verenie; cudowny kamień wędruje od niej przez aktora do hrabiny i ginie w pałacowym stawie, zkąd wyławia go Kobold. Verena za sceną zabija hrabiego, który przychodzi umierać przed widownią, zbrodnię przyjmuje na siebie towarzysz aktora. Ścigający go strzelcy i lokaje hrabiego, spotykają w lesie Verenę i wyjawiającą swój czyn dziewczynę przebijają dwoma sztyletami.

Oto uproszczona treść skomplikowanych i zawiłych trzech aktów; banalny wątek urozmaica autor szeregiem zmian dekoracyi, niekiedy ładnych, balem, przedstawieniem wędrownych aktorów, kostiumami z czasów Restauracyi, lecz odciąga to jedynie uwagę widza od ładnej muzyki, nie przypominając bynajmniej monumentalnego odczucia teatru przez geniusz Ryszarda Wagnera.

Na wzniesieniu przed orkiestrą zasiadł sam kompozytor, a w loży pierwszego piętra błyszczały srebrne włosy pani Cosimy Wagner, okalając przepiękną dziś jeszcze twarz; w otoczeniu córek, profesorowej Thode i zamężnej od roku, pani Chamberlain, cieszyła się szczerze powodzeniem syna. liczni znajomi nie szczędzili jej komplementów łechcących macierzyńską dumę. A były to tylko zasłużone zresztą, komplementy, nie zachwyt i ubóstwienie, do jakiego przywykła od lat wielu, dziś jeszcze przeżywając w Bayreut ostatki sławy wielkiego małżonka.

W „Berliner Theater“ tłoczy się publiczność na sto pięćdziesiątem przedstawieniu „Tajfuna“. (Pisaliśmy o nim w swoim czasie obszerniej. *Przyp. Red.)*. Wychodzimy z teatru. Kilkanaście samochodów odwozi strojne panie, skromniejsi widzowie siadają w dorożki i ruch kołowy ustaje. Kołowy, nie kółeczkowy; po owych lśniąco gładkich ulicach Berlina, snują się długo w noc, jak i przez dzień cały, parami, w trójkę i pojedyńczo amatorowie nowego sportu. Dzieci, młodzież płci obojga wykonywują sztuczne esy, myśliwiec z torbą na plecach dąży na stacyę kolei, rzemieślnik w cylindrze i czarnym surducie „jedzie z wizytami“, wszyscy na kółkach. Trzeba przyznać, że każdy z nich połamałby nogi po pięciu minutach na bruku miasta nie niemieckiego.

H. Rożan.

OSTATNIA POCZTA.

= Sejm węgierski przyjął w sobotę projekt ustawy w sprawie traktatu handlowego z Rumunią we wszystkich czytaniach. Następnie przyjął przedłożenie o spisie ludności z końcem b. r., oraz projekt ustawy o zaciągnięcie pożyczki 560 mil.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym trzecie czytanie przyjętych wczoraj przedłożeń, oraz sprawa przedłużenia sądownictwa konsularnego.

= *Węg. B. Kor.* donosi z Zagrzebia: Z poważnego źródła donoszą, że ban Tomasic nie jest skłonny przychylić się do stanowiska, zaznaczonego w odpowiedzi koalicyi. Jeżeli koalicya zdania swego nie zmieni, nastąpi przesilenie. Dalsze ułożenie się stosunków zależne będzie od tego, czy koalicya uważa swą odpowiedź za *ultimatum*, czy też będzie gotowa do zmiany swego stanowiska.

= W Sejmie bośniackim odbyła się w sobotę szczegółowa rozprawa nad ustawą krajową o administracyi gospodarczej.

Wobec wniosku komisyi budżetowej o wybór komitetu kontroli, celem zbadania całej gospodarki leśnej w kraju i zdania sprawy Sejmowi w sesyi jesiennej, oświadczył adlatus cywilny, że wniosek ten sprzeciwia się statutowi krajowemu. Byłoby to mieszaniem się ciała prawodawczego do działalności władzy wykonawczej, bo Sejm niema prawa do żadnej czynności poza obrębem Sejmu, a wniosek komisyi zawiera zasadę wysłania parlamentarnej komisyi śledczej, której to instytucyi nie zna statut krajowy i która nie istnieje ani w Austryi, ani na Węgrzech. Adlatus niema nic przeciw temu, aby poszczególni członkowie Sejmu informowali się na miejscu o rozmaitych urządzeniach. Prosi, by Izba wniosek taki sformułowała, bo to nie sprzeciwia się duchowi i brzmieniu ustawy.

= Z Barcelony donoszą: Zdaje się, że przygotowują się poważne wydarzenia. Teatry, które dotychczas były zapełnione, świecą pustkami. Ulice wyglądają jak wyludnione, natomiast coraz częściej widać patrole konne. Całe miasto wygląda jak wymarłe. Główna dzielnica, gdzie znajdują się teatry i kawiarnie, obecnie odmienny całkiem ma wygląd. Publiczność nie wychodzi z domu, obawiając się, że lada chwila przyjdzie na ulicach do walki i że powtórzą się rabunki ubiegłego lata.

W prezydyum policyi rozłożył się kwaterą generał Tenerifla. Jako generał-kapitan czynny jest z władzą dyktatorską gen. Weyler, zwany przez ludność „rzeźnikiem Kuby“. Generał okazuje ogromną energię i wymaga jej także od oficerów.

Na razie jeszcze w mieście spokój.

= Wydawany w Lublanie *Slovensky Narod* otrzymał wiadomość z Belgradu, że w tamtejszych kołach politycznych utrzymują, iż w dniu koronacyi ks. Mikołaja na króla Czarnogóry, nastąpi również uroczysta abdykacya dotychczasowego następcy tronu ks. Daniły. Życzy sobie tego ojciec księcia, gdyż ks. Daniło jest bezdzietny i niema nadziei, by miał potomstwo. Wobec tego obawia się ks. Mikołaj, żeby po śmierci ks. Daniły nie wyniknęły nieporozumienia. Następcą tronu zostałby tedy proklamowany ks. Mirko, mający liczną progeniturę.

= Sułtan udzielił sankcyi nowemu podziałowi armii. Według tego podziału armia turecka składać się będzie z 14 korpusów. Korpusy przy armii w Europie znajdować się będą: w Konstantynopolu, Adryanopolu, Salonikach, Kurkilissie, Rodosto, Monastyrze i Meskuebie.

= Poseł turecki w Atenach Nabybej zawiadomił posła greckiego w Atenach, że doniesienia dzienników o jego rzekomem oświadczeniu, jest zupełnie nieprawdziwe, bo on nigdy coś podobnego nie mówił.

Nabybej również w jednej z lokalnych korespondencyj ateńskich zamieścił zaprzeczenie.

= Dzienniki z Konstantynopola donoszą, iż wielki wezyr wyjeżdża dnia 9 bm. do Marienbadu, gdzie spotka się z tureckim ministrem skarbu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zakopane, 1 sierpnia. *(Tel. pr.)* Wiec tatrzański w domu Tow. tatrzańskiego odbył się wczoraj pod przewodnictwem prof. Szajnochy, który między innemi oznajmił, że zawiązało się sekcya przyrodnicza Tow. tatrzańskiego. Tow. przygotowuje zaprowadzenie telefonu w dolinie Roztoki.

Poruszono następnie sprawę biletów powrotnych do Zakopanego i 5 pociągów, które mają kursować między Krakowem a Zakopanem w ciągu 9 pozasezonowych miesięcy.

Uchwalono rezolucyę p. Danielaka protestującą przeciw biletom powrotnym na kilkanaście godzin i przeciw zaprowadzeniu 5 pociągów. W tej sprawie postanowiono zwołać ogólny wiec gości zakopańskich.

Zakopane, 1 sierpnia. *(Tel. pr.)* Wczoraj z Zawratu spadł turysta niewiadomego nazwiska. Wysłano wyprawę ratunkową.

Wiedeń, 1 sierpnia. P. Ludwika Kruss z Wiednia spadła z Thurnsteig na górze Hohe Wand i zabiła się na miejscu.

Wiener Neustadt, 1 sierpnia. Wczoraj odbył się przy tłumnym udziale publiczności drugi mityng lotniczy. Nagrodę trwałości lotu 1000 koron i nagrodę honorową zdobył kapitan Petrocze (46 m. 20 sekund). Karol Warchałowski latał przez 26 m. 19 sek.

Nagrodę wysokości 1000 koron zdobył Karol Warchałowski (112 m. 71 cm.).

Nagrodę szybkości 500 koron zyskał Adolf Warchałowski (5 kilom. w 4 minutach 44 sek.), a nagrodę za lot z pasażerami 1000 koron również Adolf Warchałowski (4 minuty $36^{4}{}_{5}$ sek.).

Niżny Nowogród, 1 sierpnia. Na Wołdze w pobliżu wsi Isad, w pow. markariowskim, zetknął się parowiec osobowy „Dmytryj“ z maszyną do robót wodnych. Dwu podróżnych zostało zabitych, 4 zranionych, nadto kilku utonęło.

Budapeszt, 1 sierpnia. Onegdaj wieczorem strejkujący robotnicy urządzili tu wielki pochód demonstracyjny przeciw lichwie mieszkaniowej. W pochodzie wzięło udział około 10.000 osób. Przebieg pochodu był spokojny. Przechodnie witali demonstrantów okrzykami „Eljen!“ Rozlegały się też okrzyki: „Precz z brutalnymi stróżami!“ Niektóre grupy pochodu niosły plakaty z napisami. Zgromadzenie, które odbyło się po pochodzie, uchwaliło memoryał z rozmaitemi żądaniami w sprawie budowy mieszkań robotniczych, popierania budowli prywatnych, uproszczenia statutu budowlanego, polepszenia komunikacyi, kontroli mieszkań przez władze i t. d. Memoryał ten przedłożono burmistrzowi.

Poznań, 1 sierdnia. *(Tel. pr.)* Pisma niemieckie donoszą, że zakazano obecnie przybywać do Prus za pracą rodzinom polskim z dziećmi, nie podlegającemi jeszcze przymusowi szkolnemu. Zakaz ten wydały władze w tym celu, aby zapobiedz ewentualnemu osiedleniu się tych rodzin w razie choroby ich dzieci.

Berlin, 1 sierpnia. Balon wojskowy „M. III.“, który wzniósł się w Berlinie, wylądował wczoraj gładko o godzinie 6 rano nad jeziorem Tegelskiem.

Bayreuth, 1 sierpnia. Wczoraj po 4 po południu okręt powietrzny „P. 6“ wzniósł się w Strullendorf (w Bawaryi), celem odbycia dalszej podróży do Bayreuth. Około godz. 5 okręt przybył tu i wylądował na placu ćwiczeń wojskowych. Z powodu dodatkowego napełnienia balonu gazem dalszy lot odbędzie się dopiero dzisiaj.

Paryż, 1 sierpnia. Tutejszy poseł bułgarski gen. Paprikow w rozmowie ze współpracownikiem *Matin* oświadczył na zapytanie, czy Bułgarya zamierza zmienić swą przyjazną względem Turcyi politykę, że Bułgarya tego uczynić nie chce. Zamierza ona prowadzić dalej swą politykę pokojową, gdyż odpowiada to jej interesom. Ale nie należy zapominać o tem, że istnieją jeszcze inne interesy, które mogą wpływ wywrzeć. Uczucia przyjaźni dla Turcyi mogą podlegać wahaniom. Prześladowanie i złe obchodzenie się z Bułgarami w Macedonii szczególniej mogą wpłynąć na uczucia polityczne Bułgarów, ale byłoby rzeczą przedwczesną wysnuwać z tego wniosek o zbrojnym zatargu, którego Bułgarya nie pragnie. Bułgarya w dalszym ciągu chce utrzymywać silną armię, bo sądzi, że potrzebna jest ona do zapewnienia spokoju na Bałkanach, spokój zaś jest konieczny do ciągłości rozwoju Bułgaryi i do utrzymania jej stanowiska w Europie.

Madryt, 1 sierpnia. Pogłoski o walkach między Hiszpanami a Marokkańczykami w Melilli są nieuzasadnione.

Sofia, 1 sierpnia. Raniony wczoraj na dworcu przez Bułgara, Turek, był komisarzem policyi z Ueskuelu. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Belgrad, 1 sierpnia W domu bankowym „Medine“, znajdującym się w ożywionej dzielnicy miasta, dokonano w nocy włamania i skradziono przeszło 50.000 franków i rozmaite rzeczy wartościowe. Złodzieje nieznani.

Belgrad, 1 sierpnia. Komunikat urzędowy zaprzecza pogłosce, jakoby Serbia razem z Bułgaryą wniosły protest, lub przygotowywały jakąś akcyę przeciw zarządzonemu przez władze tureckie rozbrojeniu ludności.

Ateny, 1 sierpnia. *(Ag. Ateńska)*. Wskutek układu między Theotokisem a Rallisem nie będą postawione kandydatury kreteńskie do greckiego zgromadzenia narodowego. Venicelos udał się celem wypoczynku do Tryestu. Prawdopodobnie zrzeknie się on kandydatury.

Oran, 1 sierpnia. Na dworcu w Tletat najechał pociąg osobowy na ciężarowy. Kilka osób poniosło śmierć lub zostało zranionych.

Konstantynopol, 1 sierpnia. Dzienniki donoszą, że wczoraj wywiązało się w kościele ormiańskim w Smyrnie krwawe starcie między zwolennikami a przeciwnikami komitetu ormiańskiego Dasznakczutium. 2 osoby zabito, 3 zraniono.

W Akhisar i innych miejscowościach wilajetu smyrneńskiego zdarzyły się trzęsienia ziemi. Kilka domów runęło, przyczem kilka osób utraciło życie.

Paterline (Texas), 1 sierpnia. W bójce między białymi a murzynami w Anderson zabito 18 murzynów. Wielu białych odniosło rany.

Szanghaj, 1 sierpnia. Gen. gubernator Mandżuryi i dwaj inni gubernatorzy prosili o zwolnienie z urzędów, bo nie czują się na siłach podołać trudnościom, jakie wynikły z traktatu rossyjsko-japońskiego.

Wybory do Rad generalnych we Francyi.

Paryż, 1 sierpnia. Przy wczorajszych wyborach ściślejszych do Rad generalnych wybrano: 16 konserwatystów i postępowych, 106 republikanów lewicy i socyalistycznych radykałów, 14 zjednoczonych socyalistów. — Dwa wyniki nie są jeszcze znane. Konserwatyści tracą 5 mandatów, postępowi 1, republikanie lewicy 1, natomiast zjednoczeni socyaliści zyskują 7 mandatów.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 1 sierpnia. *(Tel pr.)* Aresztowanie Akimowa, naczelnika 1 wydziału głównego zarządu intendantury i jego pomocnika jest, jak się okazuje, tylko początkiem całej seryi nowych aresztowań wśród intendantury. Wydano rozporządzenie co do zawieszenia w urzędowaniu 5 urzędników i oddano ich do rozporządzenia sędziego śledczego. Prócz tego oskarżono o łapownictwo kilku wyższych urzędników intendantury.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Już została otwarta weranda

CUKIERNI

Władysława Podhalicza przy ul. Akademickiej l. 5.

Cukiernia poleca nowość: Kaczki Chanteclair, Garnuszki z malinami, Lody z pianką, Czekoladę, Kawę gorącą i mrożoną na sposób paryski, tudzież chłodnik wenecki.

Cukiernia i weranda otwarte od godziny 7 rano do 12 w nocy.

NADESŁANE

Dr. Stanisław Przybylski

b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniw. Jagiellońskiego

ordynuje

w Franzensbadzie Palast-Hotel.

Wejście od Kirchenstrasse.

Bracia Tercyarze

w Przytulisku ubogich brata Alberta

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Dr. K. Podlewski

specyalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła").

Do najęcia

ul. Asnyka l. 7,

od 1 września b. r.

PARTER: 6 pokoi, przedpokój, pokoik dla służby, kuchnia, łazienka, balkon (loggia). — Elektryczne urządzenie.

Od 1 października lub 1 listopada b. r.

I. PIĘTRO: 6 pokoi, przedpokój, pokoik dla służby, kuchnia, łazienka, balkon (loggia). — Elektryczne urządzenie. Bliższa wiadomość na miejscu. — Dozorca wskaże.

Już wyszedł

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Podczas letniego sezonu podróżnego najwygodniej składać kosztowności i papiery wartościowe

w schowkach depozytowych

DOMU BANKOWEGO

Sokal i Lilien

w osobnych szkatułach pod własnem zamknięciem. Abonament kwartalny, półroczny i roczny.

Prospekty na żądanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 sierpnia 1910.

Hotel George'a.

PP. J. Torosiewicz z Putiatyniec, K. Bromirski z Trościańca, E. Rylski z Uhrynowa.

Hotel Europejski.

PP. J. Rylski z Rossyi, F. Komorowski z Wiednia, S. Nartowski z Tartakowa.

Hotel Imperial.

PP. L. Spitzman z Drohobycza, H. Suchestów z Wiednia.

Hotel Stadtmüllera.

PP. dr. W. Cyga z Brzeska, dr. W. Stablewski z Żydaczowa.

Hotel Sans-souci.

PP. dr. E Salz ze Stanisławowa, M. Mańkowski z Krakowa.

Hotel „Austria".

PP. R. Nidecki z Urycza, A. Kons z Czerca.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 sierpnia.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	664	—	672	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	430	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	555	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	10	93	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	70

kupon bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 lipca 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·60	93·80
styczeń-lipiec	93·60	93·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·50	97·70
kwiecień-październik	97·50	97·70
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	169·—	173·—
„ „ 1870 po 100 zł. 4 pr.	228·—	234·—
„ „ 1864 po 100 zł.	323·—	329·—
„ „ 1864 po 50 zł.	323·—	329·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·—	116·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·55	93·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·50	451·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·35	117·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·—	95·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·55	96·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·20	95·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·70	116·70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·65	112·85
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·80	92·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·10	76·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·25	230.25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·75	229·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·15	93·15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·70	93·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	110·—	116·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255.75	258·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·80	95·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·25	302·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278·25	284·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·60	93·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·—	97·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·60	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·05	100·05
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·40	88·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·—	33·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	526·—	536·—
Clary 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·—	90·—
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·75	67·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·15	42·15
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·90	315·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3970·—	3980·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·25	672·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	856·25	857·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	757·—	759·50
Gal. banku hip. 200 zł.	666·—	667·75
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	503·45	504·45
„ Austro-węg. 1400 kor.	1837·—	1847·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	622·50	623·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	264·—	265·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	263·—	264·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5315·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	558·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1137·—	1143·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	740·—	748·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	857·—	867·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	741·50	742·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2778·—	2788·—
Schodnicy 500 kor.	528·—	533·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	388.—	390·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	262·50	265·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·30
Paryż za 100 franków	95·20	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	94·62½	94·77
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·12½	95·25
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·85
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. IX. b. 405/1910. (8314 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1911 do 1913 odbędzie się dnia 8 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1911 dostawić się mającego wynoszą po potrąceniu kosztów transportu koleją pokrywanych w drodze własnego zarządu — razem w ilości 3320 m.³ w kwocie 24.938 kor. 30 hal.

Ogólne i szczegółowe warunki, przegląd dostawić się mającego szutru i wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie dotyczące wyłącznie rozwozu materyału dostarczonego koleją do poszczególnych stacyj kolejowych po gościńcu i placach składowych szlichtowania i względnie tłuczenia, wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Toż samo dotyczy ofert co do samego rozwozu, z tą różnicą, że należy je wnosić dla każdej stacyi kolejowej osobno.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. E. 296/10 (1) (8706)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Knolla w Pruchniku odbędzie się dnia 9 września 1910 o godzinie 8 przed południem w sali rozpraw karnych relicytacya:

I realności objętej lwh. 39 gm. Węgierka,

II. realności lwh. 274 gm. Węgierka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad I. na 1639 kor. 14 hal., ad II. na 890 kor. 86 hal., przynależności zaś należące do ad I. na 405 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 1362 kor. 76 hal., ad II. 593 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 26 lipca 1910.

L. IX. b. 1945. (8497 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi gościńca pokuckiego w km. 43—45 w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1910 i 1911 odbędzie się dnia 23 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 47.535 kor. 71 hal.

Warunki ogólne i szczegółowe budowy wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 tej w południe wnoszone być mają oferty sporządzone według podanego we warunkach ogólnych, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych względnie nadwyżki nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien w ofercie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie sporządzone według wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lipca 1910.

L. IX. b. 1824. (8494 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi gościnca podbeskidzkiego w km. 264—266 w kołomyjskim okręgu budowniczym w roku 1910 i 1911 odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 55.941 kor. 36 hal.

Warunki ogólne i szczegółowe budowy, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru podanego we warunkach ogólnych, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien w ofercie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 13 lipca 1910.

L IX. b. 1876/1 ex 1910 (8672 2—3)

Obwieszczenie.

Na niepodzielne zabezpieczenie przebudowy mostu Nr. 91 na potoku Jasionka w km. 25 traktu Podtatrzańskiego w odległości 1 km. od Ustrzyk dolnych, ogłasza się publiczny pisemny konkurs.

Odnośne roboty są następujące:

1. Zniesienie starego mostu.
2. Korrekcya Jasionki i przebudowa dojazdów.
3. Sporządzenie projektu szczegółowego na wierzchnią konstrukcyę z betonu wzmocnionego żelazem.
4. Budowa przyczółków z muru z kamienia łamanego lub betonu.
5. Budowa górnej konstrukcyi o rozpiętości 18 m.

Koszta fiskalne wszystkich robót obliczono na 37.343 kor. 29 hal.

Oferty sporządzone wedle przepisanego formularza i zaopatrzone w markę stemplową 1-koronową wraz z przepisanem wadyum należy w kopercie zapieczętowanej bez firmy, z napisem „Oferta na przebudowę mostu na Jasionce koło Ustrzyk dolnych“, nie otwierać przed rozprawą, wnosić do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa we Lwowie najpóźniej do 1 września 1910, 12 godzina w południe. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu po godzinie 12 w południe w Departamencie IX. b. ulica Karmelicka Nr. 4, I. piętro, przyczem wolno uczestniczyć oferującym, lub osobom przez nich upoważnionym.

Podstawę do wnoszenia ofert stanowią warunki ogólne i szczegółowe, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, formularz oferty, formularz kontraktu i 6 planów.

Termin ukończenia robót ustanowiono na 30 września 1911.

Zatwierdzenie oferty nastąpi przez Ministerstwo robót publicznych najpóźnlej do 15 października 1910 r.

Wadyum, którego wysokość oznaczono na 2000 kor., może być złożone w gotówce lub papierach wartościowych i zastępuje po zatwierdzeniu oferty kaucyę o czasie gwarancyi 2 lat

C. k. Ministerstwo zastrzega sobie swobodny wybór między oferentami, przyczem się zauważa, że przedsiębiorstwa, które nie zajmowały się wykonaniem zespołów z betonu wzmocnionego żelazem, nie będą uwzględnione.

Wszystkie załączniki konkursu mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w Departamencie drogowym c. k. Namiestnictwa.

Pojedyncze egzemplarze z najważniejszymi planami mogą być, o ile zapas starczy, bezpłatnie do 20 sierpnia b. r. oferentom udzielane, względnie przesłane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. E. 998/9 (11) (8705)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilznie, zastąpionej przez adw. dr. Gucwę w Pilznie, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności lwh 63 i 200 ks. gr. gm. kat. Bielowy objętych Jana i Weroniki Chajkowskich po 1/2 własnych.

Nieruchomość lwh. 63 Bielowy wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1513 kor. 18 hal., zaś nieruchomość lwh. 200 Bielowy na 442 kor. 92 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 63 — 1008 kor. 78 hal., zaś co do realności lwh. 200 — 295 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. VII. 1027/10 (8) (8692)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 września 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya realności lwh. 1334 gm. Dora.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8450 kor.

Najniższa cena wynosi 5633 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Dokumenta w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. E. 2622/9 (8701)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Thunnina z Rozwadowa odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28, licytacya: 1) 1/6 części z 7/80 części realności lwh. 613 w Mielcu, składającej się z parc. bud. l. k. 97/3 o obszarze 86 m.²; 2) 1/12 części realności lwh. 615 w Mielcu, składającej się z parc. bud. lk. 97/2 o powierzchni 22 m.²: 3) 1/6 części z 153/600 części realności lwh. 617 w Mielcu, składającej się z parc. bud. lk. 93 3 o powierzchni 97 m.²; 4) 1/12 części realności lwh. 619 w Mielcu, składającej się z parcel bud. lk. 96/2, 96/1 i 96 3 o powierzchni 1 ar. 73 m.²; 5) 1/84 części realności lwh. 960 w Mielcu, składającej się z parcel bud. lk. 95/3 o powierzchni 40 m.².

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 1232 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 617 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 22 czerwca 1910.

L. cz. E. 321/10 (5) (8689)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bazylego Piwowara, młynarza Mogilnicy, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 726 gm. Mogilnica, obejmującej a) parc. bud. 78/1 z chatą lepianką, dwoma chlewkami, stajenką i szopą, b) parc. grunt. 134/1 i 134/6 (ogród) wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona: ad a) na 340 kor., ad b) 1600 koron.

Najniższa cena wynosi 1293 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 22 lipca 1910.

L. cz. E. 1215/10 (7) (8713)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Starosamborskiego odbędzie się dnia 16 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, dom Borowca licytacya realności lwh. 315 ks. gr. Strzelbice wraz z przynależytościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3130 kor.

Najniższa cena wynosi 2087 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymenionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. E. 685/10 (6) (8716)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Motorenfabrik Darmstadt Actiengesellschaft w Darmstadt zastąpionej przez dr. I. Herziga we Lwowie odbędzie się dnia 14 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya:

a) realności lwh. 734 ks. gr. Żółkiew I. cz. i

b) połowy realności lwh. 998 ks. gr. Winniki,

c) połowy realności lwh. 983 ks. gr. Winniki,

d) połowy realności lwh. 1014 ks. gr. Winniki.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę oceniono, a to: ad a) na 5370 kor., ad b) na 390 kor., ad c) na 410 kor. i ad d) na 250 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2685 kor., ad b) 260 kor., ad c) 273 kor. 33 hal. i ad d) 166 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. E. 357/10 (8) (8715 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Walkowiczowej, gosp. w Podolszu, zastąpionej przez adw. dr. Pisiewicza, odbędzie się dnia 19 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 468 ks. gr. gm. kat. Podolsze objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na kwotę 190 kor.

Najniższa cena wynosi 126 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ustawy po poprawieniu ich na audyencyi dzisiejszej zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 6 lipca 1910.

L. cz. E. 1305/10 (8754)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Goldsteina odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya:

a) 1/5 części realności obj. lwh. 663 ks. gr. gm. Kosmacz, składającej się z pb. 186 i pgr. 1009 i 1010 łącznego obszaru 15 morgów 5 s.² wraz z budynkiem mieszkalnym,

b) 1/5 części realności lwh. 1553 ks. gr. gm. Kosmacz, składającej się z pgr. 726 i 727 łącznego obszaru 4 morgi 1566 s.².

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3078 kor. 83 hal., ad b) na 558 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 2052 kor. 54 hal, ad b) 372 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. E. 1548/9 (8) (8709)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Hochochmana w Radymnie odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godz. 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 455 ks. gr. gm. Radymno Jana Ulickiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 547 kor.

Najniższa cena wynosi 364 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. E. 1501/10 (8696)

Na żądanie Juracha Ehrlicha odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacya 3/8 części realności lwh. 97 gm. Jaworów, Łukiena Hrymaluka własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1469 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 980 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. E. 673/9 (12) (8761)

Dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 12 licytacya 1/4 realności lwh. 14 i połowy realności lwh. 45 gm. Posada liska.

Nieruchomości są oszacowane: 1/4 lwh. 14 na 1315 kor., połowa lwh. 45 na 500 koron.

Cena wywołania wynosi: 1/4 lwh. 14 888 kor. 96 hal., połowy lwh. 45 — 333 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. E. 415/10 (6) (8764)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Steinbrucha kupca w Mostach wielkich odbędzie się dnia 1 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya połowy realności lwh. 3029 ks. gr. gm. Mosty wielkie.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 33 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. E. 308/10 (6) (8757)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hani Guttfreund kupcowej z Nowego Targu zastąpionej przez p. dr. Michała Landaua adwokata w Nowym Targu odbędzie się dnia 3. września 1910 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya:

a) całej realności lwh. 722,

b) 1/8 części realności lwh. 357,

c) 1/10 części realności lwh. 184 i

d) 14/20 części realności lwh. 723 ks. gr. gm. Jordanów objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) 150 kor., b) 105 kor. 62 hal., c) 52 kor. 50 hal., d) 465 kor., razem na 773 kor. 12 hal.

Najniższa oferta wynosi: ad a) 100 kor., ad b) 70 kor. 41 hal., ad c) 34 kor. 34 hal., ad d) 310 kor., razem 514 kor. 75 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jordanów, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. E. 275/10 (8690 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schulima Jada w Busku odbędzie się dnia 2 września 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/6 lwh. 146 i 1/6 lwh. 147 ks. gr. gminy Grabowa wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet długości 2 metrów, drzew owocowych, a to śliw, gruszy i brzózki.

Nieruchomości tej części wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 22 kor. 53 hal., ad b) 222 kor. 28 hal., przynależności zaś na 1 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 15 kor. 02 hal., ad b) 148 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. E. 256/10 (8) (8710)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Krzeszowicach odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 1/12 części realności lwh. 61 ks. gr. gminy Grabowiec Feigi Schneuer własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 50 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. E. 923/10 (8688)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 11 sierpnia 1910 godzina 3 po południu (sala rozpraw Nr. 5) licytacya realności lwh. 1000 gminy Nagorzanka, obejmującej dom mieszkalny piątrowy, oficynę, szopę murowaną i ogródek z 240 drzewkami owocowymi.

Wartości szacunkowej 16.703 kor. 50 hal.

Akta tyczące się licytacyi przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 7 lipca 1910.

L. cz. E. 1599/10 (8697)

Na żądanie Hudi Eifeiman odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 1274 gm. Pistyń, składającej się z roli i sianożęci.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2260 kor.

Najniższa cena wynosi 1507 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. E. 311/10 (6) (8700)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16, w Lubaczowie odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 113 ks. gr. gm kat. Oleszyce miasto, składającej się z pgr. 331/4.

Połowa powyższej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 695 kor.

Najniższa cena wynosi 463 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 6 lipca 1910.

L. cz. E. 202/10 (3) (8714)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Zacnego odbędzie się dnia 26 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, w Wiśniowczyku licytacya połowy realności objętej lwh. 84 ks. gr. gm. kat. Rosochowaciec zobowiązanego własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 980 kor.

Najniższa cena wynosi 653 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, 26 maja 1910.

L. cz. E. 3223/9 (6) (8762)

Dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 49 gm Manasterzec.

Nieruchomość jest oszacowana na 2592 kor. 38 hal.

Cena wywołania wynosi 1241 koron 58 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 12

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. E. 556/9 (7) (8760)

Dnia 31 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12 licytacya połowy realności lwh. 5 gm. Posada liska.

Nieruchomość jest oszacowana na 450 koron.

Cena wywołania wynosi 303 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. E. 2393/9 (9) (8759)

Dnia 31 sierpnia 1910 o godzinie 8 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 12 licytacya 1/20 części realności lwh 253 gm. Lisko.

Nieruchomość powyższa jest oszacowana na 408 kor. 20 hal.

Cena wywołania wynosi 204 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. E. 735/8 (23) (8707)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego Czerniaka w Dmytrowicach odbędzie się dnia 12 września 1910 o godz. 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 130 ks gr. gm. Tapin, Konstantego Korniata własnej, składającej się z parcel gruntowych lk. 343 1, 431/4, 301/7, 367/10, 367/11 wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę jest oceniona na 2380 kor.

Najniższa cena wynosi 1586 kor. 68 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do powyższych nieruchomości dokumenty (wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokoły o ceniania i t. d.) można przeglądnąć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 16 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 3/10 (1) (8678 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mozesa Weitznera niezarejestrowanego kupca w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu B. Schwarza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Jana Niemczyńskiego adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22 sierpnia 1910 godzinę 10 przed poł. w tym sądzie w biurze Nr. 16, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 września 1910 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 19 września 1910 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. S. 5/10 (17) (8729)

Ogłoszenie.

W konkursie Herscha Reina w Kołomyi na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Łazarza Zipsera adw. w Kołomyi, zastępcą zaś ustanowiono pana Markusa Schoffera w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 25 lipca 1910.

L. cz. S 1/9 (131) (8730)

Uchwałą tego sądu z dnia 6 kwietnia 1909 l. cz. S 1/9 (1), otworzony konkurs do majątku Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego dla handlu i przemysłu i gospodarstwa w Sniatynie, uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 14 lipca 1910.

Konkursa.

(8769 1—3)

Ogłoszenie.

Posada pomocnika kancelaryjnego do objęcia bezzwłocznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, dnia 30 lipca 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 339/10 (2) (8766)

Edykt.

Przeciw Chumie Zwetschkenbaum z Rudnika, której obecnie miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Wolfa Zwetschkenbauma pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 30 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Chumy Zwetschkenbaum ustanawia się pana Franciszka Zagaję wójta w Rudniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chumę Zwetschkenbaum w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. C. VII. 333/10 (1) (8750)

Edykt.

Przeciw Antoninie Stankiewicz, Bronisławowi Janowi Romanowi 3 im. Sobotkiewiczowi i Janowi Kazimierzowi 2 im. Sobotkiewiczowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Stanisława Rudroffa pozew o wykreślenie ciężaru na karcie C) majętności tabularnej Babulińce stanowiącej lwh 72, tudzież majętności tabularnej Kujdanów stanowiącej lwh. 66 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obw. w Stanisławowie prowadzonej na rzecz Piotra i Marfty z Janiewczów małż. Łękawskich zaintabulowanego.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana adw. dr. Altera w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Buczacz, dnia 22 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 324/10 (1) (8753)

Edykt.

Przeciw Izakowi Hirschfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Grybowie przez Samuela Steinlaufa pozew o 852 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 sierpnia 1910 o godz. 8·30 rano, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Hirschfelda ustanawia się pana dr. Stanisława Rokacha adw. w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 22 lipca 1910.

L. XVII. $\frac{6996}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 23. do 30. lipca 1910.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Dąbrowa	Borki (1 zagr.), Lubasz gm. i ob. dw. (3 zagr.), Wola szczucińska ob. dw. (1 zagr.);
	Mielec	Łysaków (2 zagr.), Otałęż (12 zagr.), Pluty (5 zagr.), Wola otałęska (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (16 zagr.), Dąbrowica (7 zagr.), Dymitrów mały (1 zagr.), Grębów (38 zagr.), Machów (1 zagr.), Pniów (25 zagr.), Radomyśl (46 zagr.), Skowierzyn gm. i ob. dw. (5 zagr.), Trześń (33 zagr.), Wrzawy gm. i ob. dw. (36 zagr. i 2 pastw.), Zarzekowice (2 zagr.);
Wąglik	Brzeżany	Strychańce (1 zagr.);
	Brzozów	Rzepińce ob. dw. (1 zagr.);
	Cieszanów	Miłków (1 zagr.), Oleszyce (2 zagr.);
	Drohobycz	Drohobycz (5 zagr.), Gaje wyżne (1 zagr.), Jasienica solna (11 zagr.), Lisznia (11 zagr.), Łużek dolny (8 zagr.), Michałowice (4 zagr.), Nahujowice gm. i ob. dw. (12 zagr.), Podbuż (5 zagr.), Popiele gm. i ob. dw. (5 zagr.), Rabczyce (2 zagr.), Rychcice (5 zagr.), Sniatynka gm. i ob. dw. (19 zagr.), Uniatycze gm. i ob. dw. (7 zagr.), Wola Jakóbowa (9 zagr.);
	Horodenka	Strzylcze ob. dw. (1 zagr.);
	Kołomyja	Załucze nad Prutem (1 zagr.);
	Lwów	Horbacze (10 zagr.), Jaryczów nowy (1 zagr.);
	Przemyśl	Krzywcza ob. dw. (1 zagr.), Wola krzywiecka ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Wasiuczyn (1 zagr.);
	Ropczyce	Latoszyn (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia szlachecka (4 zagr.);
	Skałat	Hlibów (1 zagr.), Iwanówka (1 zagr.), Turówka (1 zagr.);
	Śniatyn	Demycze (1 zagr.);
	Sokal	Machnówek (1 zagr.);
	Tłumacz	Słobódka ad Tłumacz (1 zagr.);
	Turka	Libuchora (1 zagr.);
	Żółkiew	Kulików (1 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Derzów (1 zagr.), Wołcniów (1 zagr.);
Zaraza dziczyzny i bydła rogatego	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.);
	Stanisławów	Czerniejów ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna koni	Borszczów	Krzywcze górne ob. dw. (1 zagr.), Niwra ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Zaleszczyki małe ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Komarniki (2 zagr.);
Świerzb u koni	Brzesko	Gnojnik (1 zagr.);
	Brzozów	Malinówka (1 zagr.);
	Buczacz	Snowidów (2 zagr.);
	Cieszanów	Lipowiec (1 zagr.), Łówcza ob. dw. (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Jaśniska (1 zagr.), Powitno (1 zagr.), Zaszkowice (1 zagr.);
	Jaworów	Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Ożomla ob. dw. (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Huta Przedborska (2 zagr.);
	Lwów	Kleparów (1 zagr.), Prusy (2 zagr.);
	Nowy Targ	Czarny Dunajec (1 zagr.);
	Podhajce	Szwejków (1 zagr.);
	Rudki	Podzwierzyniec (1 zagr.);
	Sambor	Strzałkowice (2 zagr.);
	Stryj	Kruszelnica szlach. (1 zagr.);
	Turka	Rosochacz (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Czernica (1 zagr.), Piaseczna (1 zagr.);
Różyca świń	Biała	Witkowice (1 zagr.);
	Bohorodczany	Lachowce (3 zagr.), Starunia ob. dw. (1 zagr.);
	Borszczów	Głęboczek (6 zagr.);
	Brzesko	Borzęcin (1 zagr.);
	Dąbrowa	Bieniaszowice (1 zagr.);
	Gorlice	Dominikowice (1 zagr.), Wójtowa (2 zagr.);
	Husiatyn	Horodnica gm. i ob. (2 zagr.), Krzyweńkie (3 zagr.);
	Jarosław	Surochów (3 zagr.);
	Jasło	Przysieki (1 zagr.), Sieklówka dolna (1 zagr.), Sieklówka górna (1 zagr.), Żmigród nowy (3 zagr.);
	Kolbuszowa	Huta komorowska (1 zagr.);
	Kraków	Przegorzały (1 zagr.);
	Lwów	Dawidów (1 zagr.);
	Nadwórna	Tarnowica leśna (1 zagr.), Krasna (1 zagr.);
	Oświęcim	Ryczów (1 zagr.);
	Przemyśl	Miżyniec ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Fraga (2 zagr.);
	Ropczyce	Ocieka (1 zagr.);
	Rudki	Czernichów ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Rasztowce (1 zagr.);
	Sokal	Korczyn (3 zagr.);
	Stanisławów	Knihinin Kolonia (1 zagr.), Meducha (1 zagr.);
	Stryj	Nieżuchów (1 zagr.);
	Strzyżów	Glinik górny (1 zagr.), Wiśniowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Sobów (1 zagr.);
	Tarnów	Biała (1 zagr.), Niedomice (1 zagr.);
	Tłumacz	Niżniów (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Słone (19 zagr.);
Pomór świń	Biała	Dankowice (1 zagr.), Kaniów (2 zagr.);
	Bóbrka	Bóbrka (12 zagr.), Dźwinogród (8 zagr.), Szołomyja (1 zagr.),
	Borszczów	Boryszkowce (1 zagr.);
	Cieszanów	Gorajec (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Miłków (1 zagr.), Stare sioło (2 zagr.), Ułazów (1 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (2 zagr.); Munina ob. dw. (2 zagr.);
	Jaworów	Cetula (6 zagr.), Krakowiec (13 zagr.), Nahaczów (16 zagr.), Wierzbiany (2 zagr.), Załuże (6 zagr.), Zawadów 12 zagr.), Zmijowiska (2 zagr.);
	Kamionka str.	Wyrów (3 zagr.);
	Kolbuszowa	Dzikowiec (1 zagr.), Raniżów (1 zagr.), Sokołów (zagr.);
	Lwów	Basiówka (1 zagr.);
	Oświęcim	Babice (1 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (5 zagr.), Hanaczów gm. i ob. dw. (4 zagr.), Kosteniów (15 zagr.), Ładańce (15 zagr.), Peczenia (3 zagr.), Przemyślany (12 zagr.), Uszkowice (7 zagr.), Wołków (15 zagr.), Zamoście (2 zagr.);
	Rawa ruska	Kornie (1 zagr.), Werchrata (8 zagr.), Wulka mazowiecka (10 zagr.);
	Rohatyn	Jahłusz (1 zagr.);
	Sambor	Czaple (2 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.);
	Sokal	Klusów (4 zagr.), Prusinów (4 zagr.), Rozdżałów (6 zagr.);
	Zbaraż	Kurniki (3 zagr.), Sieniawa (1 zagr.);
	Złoczów	Firlejówka (6 zagr.), Kutkorz (1 zagr.), Usznia (4 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (5 zagr.), Doroszów mały (5 zagr.), Kunin (18 zagr.), Lubella (7 zagr.), Mosty (1 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica I. [ul. Zielona l. 36, (1 zagr.)];
Szelestnica	Brzesko	Grabno (1 zagr.);
	Dolina	Hoszów (1 zagr.);
	Nadwórna	Potok czarny (1 zagr.);
	Stanisławów	Krymidów (1 zagr.);
	Trembowla	Tiutków ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Krywe (1 zagr.);
Otręt u koni	Jarosław	Szówsko (1 zagr.);
Otręt u bydła	Bóbrka	Bryńce zagórne (2 zagr.);
	Dolina	Suchodół (6 zagr.);
	Stanisławów	Międzyhorce (2 zagr.);
Cholera drobiu	Gorlice	Dominikowice (1 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko	Tymowa;
	Dolina	Dolina (1 zagr.), Krechowice (2 zagr.);
	Kraków	Czyżyny (1 zagr.);
	Podgórze	Podgórze (1 zagr.);
	Przemyślany	Kurowice (1 zagr.);
	Skałat	Mysłowa;
	Tarnopol	Tarnopol (1 zagr.);
	Trembowla	Budzanów;
	Kraków miasto	Dzielnica VI. [ul. Kopernika l. 36 (1 zagr.)].

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 30. lipca 1910.

L. cz. Ns. VII. 7/10 (1) (8581 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje po myśli § 376 pk. do wiadomości, że w depozycie tut. c. k. Sądu znachodzą się następujące przedmioty i pieniądze, należące do niewiadomych właścicieli, których obwinieni zapodać nie umieli:

1. Dwie spodnice i kawałek płótna perkalowego w sprawie karnej Katarzyny Karaś i tow. o zbrodnię kradzieży.

2. 10 metrów perkalu popielatego, $9^1/_2$ metrów perkalu granatowego, $3^1/_2$ metrów perkalu ciemnego fiolotowego, chustki perkalowe w jednym kawałku, 1·40 metra perkalu czarnego, fartuszek ciemny popielaty, 4 sierpy, w sprawie karnej Aleksandry Międzybrodzkiej o zbrodnię kradzieży.

3. Toporek strażacki w sprawie karnej Stefana Dumki o zbrodnię kradzieży.

4. Naszyjnik z łańcuszkami, dwa kantarki, dwa szleje, naszyjnik i orczyk w sprawie karnej Jana Wiśniowskiego i tow. o zbrodnię kradzieży.

5. Kurtka w sprawie karnej Antoniego Chmielowskiego i tow. o zbrodnię kradieży.

6. Łyżka blaszana, dwa garnki blaszanej garnek czerepiany i butel w sprawie karne, Tytusa Gatiukiewicza o zbrodnię kradzieży.

7. Flaszka z rozpylaczem, dwa syfony, suspenzoryum, kawałek skóry na podeszwy w sprawie karnej Mikołaja Paduczaka o zbrodnię kradzieży.

8. Dwa pularesy w sprawie karnej Leiby Simchego Oliczera i tow. o zbrodnię kradzieży.

9. Gotówka w kwocie 49 kor. 10 hal., pochodząca ze sprzedaży konia i wózka w sprawie karnej Jana Wiśniowskiego o zbrodnię kradzieży.

10. Chustka czarna zimowa, chustka biała letnia, chustka czarna letnia i kawałek płótna w sprawie karnej Eufrozyny Bidnej i tow. o zbrodnię kradzieży.

11. Woreczek z pierzem w sprawie karnej Iwana Żuka o zbrodnię kradzieży.

12. Cztery ręczniki, dwie łyżeczki srebrne ze znakami J. R. E. F., jedna łyżeczka srebrna bez znaku, dwa noże ze srebrnemi okładkami w sprawie karnej Rozalii Oleśkiewicz o zbrodnię kradzieży.

13. Strzelba i worek w sprawie karnej Mykiety Diducha i tow. o zbrodnię z § 155 ust. kar.

14. Kozik (scyzoryk) w sprawie karnej Ołeksy Marcinkowa o zbrodnię z § 152 u. k.

15. Pugilares z kwotą 1 kor. 43 hal. w sprawie karnej Michała Rogala o zbrodnię kradzieży.

16. Złoty pierścionek w sprawie karnej Leiby Sobel o zbrodnię kradzieży.

17. Parasol w sprawie karnej Stanisława Witkowskiego o zbrodnię kradzieży.

18. Brzytwa, maszynka do strzyżenia włosów, kalesony wełniane w sprawie karnej Filipa Grossa o zbrodnię kradzieży.

W myśl § 376 pk. wzywa się osoby, któreby rościły sobie prawo własności do powyż wymienionych przedmiotów, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszonia niniejszego edyktu, w Sądzie tut. się zgłosiły i swe prawa własności wykazały.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.

Tarnopol, dnia 28 kwietnia 1910.

L. cz. C. I. 293/10 (1) (8695)

Edykt.

Przeciw Annie z Wasików Pryjmak 2 śl. Węgierak, Semkowi Pryjmak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Ittę Katz w Wielkich oczach pozew o uznanie pretensyi kwocie 400 kor. zpn. za umorzoną i wykreślenie ze stanu biernego 1/5 niewydzielonej części realności lwh. 29 gm. Skolin objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczył tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 września 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Anny z Wasików Pryjmak 2-o Węgierak i Semka Pryjmaka ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu Annę z Wasików Pryjmak 2-o Węgierak i Semka Pryjmaka w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Krakowiec, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. Nc. III. 51/10 (1) (8593 3—3)

Edykt.

W stanie biernym realności lwh. 209 ks gr. gm. kat. Dębica wpisane jest:

1. Im Grunde justizämtlichen Bescheides dtto 7 Jänner 1838 Nr. 103 und Verschreibung des Isaak Leib Goldblatt dtto 5 März 1823 wird die Morgengabe von 300 in Gold zu gunsten Itta de Silberman Goldblatt pränotiert.

2. Na fundamencie zapisu i deklaracyi Itta de Silberman Goldblatt oraz na fundamencie rezolucyi sądowej z 6 maja 1839 l. 96, prawo zastawu dla sumy 600 złr. m. k. na rzecz domu handlowego w Tarnowie jako to Roset et Kaminer.

3. Na fundamencie rezolucyi sądowej z 20 lipca 1889 Nr. 139 i skryptu prawo zastawu dla sumy 336 złr. na rzecz Chaima Ber Krakauera

4. Cautions Instrument dtto 26 Oktober 1840 für das Pfandrecht per 1000 Fl. M. k. zu gunsten des Stanislaus Koch.

Gdy od czasu tych wpisów 50 lat upłynęło, a uprawnieni ani ich prawonabywcy nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby do owych wierzytelności mieli jakie roszczenia, aby je w sądzie tut. najdalej do dnia 1 sierpnia 1911 zgłosili, gdyż w przeciwnym razie na żądanie właściciela realności obciążonej wierzytelności te będą uznane za umorzone i będą z księgi grt. wykreślone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Dębica, dnia 15 maja 1910.

L. VIII. a. 190/2 (8673 2—3)

Edykt.

Prof. dr. Stefan Ossowski, inżynier z Krakowa, wniósł prośbę o konsens na zakład do wyzyskania siły wodnej Dunajca na przestrzeni Szczawnica-Jazowsko mianowicie na ujęcie wody rzeki Dunajca w km. 151'470 w gminie Szczawnica w maksymalnej ilości około 18 m^3 na sekundę, prowadzenie jej prawym brzegiem zamkniętymi kanałami względnie tunelami przez grunta położone w gminach Szczawnica, Krościenko, Tylmanowa, Obidza i Brzyna do komory turbinowej, mającej stanąć w Brzynie, oraz na odprowadzenie następnie tej roboczej wody napowrót do Dunajca w km 124'5.

Celem zbadania, czy budowa projektowanego zakładu wodnego względnie poszczególnych jego części jest dopuszczalną ze względu na interes publiczny w szczególności ze względu na spławność Dunajca, tudzież ze względu na prawa osób trzecich, c. k. Namiestnictwo wyznacza stosownie do przepisu § 82 ustawy wodnej z 14 marca 1875, Dz. u. kr. Nr. 38 termin do komisyjnych dochodzeń na dzień 23 sierpnia 1910 z nadmienieniem, że nie podniesione już pierwej zarzuty przeciw projektowi tem pewniej przy komisyjnej rozprawie wniesione być mają, ileże w przeciwnym razie uważanoby interesowanych jako zgadzających się z zamierzonem przedsiębiorstwem i wydanoby orzeczenie bez względu na późniejsze zarzuty.

Egzemplarz projektu wraz z wykazem gruntów, przez które woda Dunajca ma być od miejsca ujęcia do komory turbinowej przeprowadzona, są wyłożone w c. k. Starostwach w Nowym Sączu i w Nowym Targu do przejrzenia dla ogółu. Komisya zbierze się w powyższym dniu pod przewodnictwem c. k. starosty Jana Niewiadomskiego o godzinie 10 przed południem w kancelaryi urzędu gminnego w Szczawnicy.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 lipca 1910.

L. cz. Cw. 2047/10 (1) (8735)

Edykt.

Przeciw Albinie Daszkiewicz ze Skałata, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Jakóba Grünspana ze Skałata pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 19 lipca 1910 l. cz. Cw. 2047/10 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Albiny Daszkiewicz ustanawia się pana adw. dr. Blemmera w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Tarnopol, dnia 19 lipca 1910.

L. cz. C. III. 312/10 (1) (8698)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Mojżeszowi Stiefelowi i Joelowi Tuchfeldowi wniosła do tutejszego sądu Chana Kanner w Leżajsku pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 sierpnia 1910 o godzinie 8 rano.

Kuratorem dla powyższych kurandów ustanowiono dr. Bergera adw. w Leżajsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 23 czerwca 1910.

L cz. C. II. 200/10 (1) (8755)

Edykt.

Przeciw Józefowi Nowotny zwanemu Nawrocki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Janowie przez Jana, Józefa i Mikołaja Szargutów pozew o uznanie prawa własności ciała hip. obj. lwh. 195 gm. Mszana.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 9 września 1910 o godz. 8 rano w biurze II. tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Józefa Nowotnego ustanawia się pana dr. Ignacego Czemeryńskiego w Janowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Nowotnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Janów, dnia 6 lipca 1910.

L. cz. C. II. 322/10 (1) (8749)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Wszołkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Annę Wszołkową pozew o 744 koron.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. dr. Gawła w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. Nc. I. 200/10 (1) (8693)

Edykt.

Przeciw Leibie Frommerowi, Herschowi Frommerowi i Sosi Frommer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez izraelicką gminę wyznaniową w Glinianach zastąpioną przez Markusa Reha przełożonego tejże gminy pozew o zapłacenie kwoty 448 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych nieobecnych ustanawia się pana dr. Jakóba adw. kraj. w Glinianach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gliniany, dnia 19 lipca 1910.

L. cz. C. XXI. 534/10 (1) (8684)

Edykt.

Przeciw Józefowi Stillerowi kupcowi przedtem w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Antoniego Gürtlera artysty fotografa w Krakowie opiekuna małol. Zygmunta Piotra Gürtlera pozew o ojcostwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 20 czerwca 1910 o godzinie 12 w południe, sala Nr. 5

Celem strzeżenia praw Józefa Stillera ustananawia się pana dr. Arona Schmindlinga adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Stillera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XXI.

Kraków, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. C. I. 292/10 (1) (8694)

Edykt.

Przeciw Kaśce z Pasieczników Nekipiło, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Annę Pasiecznik zam. Olech wieśniaczkę w Sarnach, pozew o unieważnienie wpisu prawa własności 1/2 realności lwh. 303 gm. Sarny objętej i intabulacyę prawa własności tejże zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczył tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 września 1910 o godz. 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Kseni z Pasieczników Nekipiło ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kaśkę z Pasieczników Nekipiło w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. C. II. 27/10 (2) (8767)

Edykt.

Przeciw Leizorowi i Ruchli Rublom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Simona Rosenstocka pozew o zapłatę 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie audyencya na dzień 1 sierpnia 1910 o godzinie 8 rano w sali rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Leizora i Ruchli Rublów ustanawia się pana dr. Józefa Kleina adwokata w Sniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż nazwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.

Sniatyn, dnia 26 lipca 1910.

L. cz. Cw. 1599/10 (2) (8727)

Edykt.

Jakóbowi Offenberger w sprawach toczących się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi do l. cz. Cw. 1599, 1600, 1601 i 1602/10 przeciw niemu o 3000 kor. zpn, mają być doręczone uchwały z dnia 4 czerwca 1910, któremi nakazy zapłaty wydane zostały.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jakób Offenberger przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana Wołoszyńskiego adwokata w Kołomyi.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 9 czerwca 1910.

LW. 87.041/10 (8718)

Obwieszczenie.

W tegorocznem dnia 19 lipca odbytem losowaniu premij z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, którzy z powodu ubóstwa nie mogą zostać majstrami i założyć samoistnego warsztatu, wzięło udział 319 czeladników.

Premie wylosowali następujący czeladnicy:

I szą premię w kwocie: 1530 kor. Grzegorz Muńdiak, czeladnik stolarski rel. gr. k., urodzony dnia 29 listopada 1880 r. w Żurawnie, zamieszkały we Lwowie.

II gą premię w kwocie: 1275 koron Franciszek Chudzik czeladnik stolarski rel. rz. kat, urodzony dnia 29 września 1856 r. w Bełzie, zamieszkały we Lwowie.

III cią premię w kwocie 1020 koron, Franciszek Michał 2 im. Sochański czeladnik piekarski rel. rz. kat. urodzony dnia 11 stycznia 1880 r. w Tyśmienicy, zamieszkały we Lwowie.

IV-tą premię w kwocie 765 kor., Franciszek Wywiał czeladnik szewski, rel. rz. k., urodzony dnia 8 października 1864 r. w Niepołomicach, zamieszkały we Lwowie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 19 lipca 1910.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. IV. 30/10 (2) (8630 1—3)

Edykt.

Na wniosek Maryi Popławskiej i Józefa Niżankowskiego dozwolono uchwałą tus. z 8 czerwca 1910 postępowania amortyzacyjnego co do wpisanych na podstawie skryptu dłużnego z dnia 16 stycznia 1896 w stanie biernym lwh. 1 gm. Zalesie Stefana Bąkowskiego, lwh. 56 gm. Zalesie Piotra Bąkowskiego syna Jana, lwh. 57 gm. Zalesie Piotra, Józefa, Katarzyny Bąkowskich dzieci Fedia, lwh. 58 gm. Zalesie Piotra, Józefa i Katarzyny Bąkowskich dzieci Fedia Katarzyny z Bąkowskich Skobałowej, lwh. 59 gm. Zalesie Eliasza i Maryi z Hosmanów Kuśnierzowej, lwh. 91 gm. Zalesie Piotra Bąkowskiego syna Jana, lwh. 82 gm. Zalesie Eugeniusza i Anieli Niżankowskich wierzytelności na rzecz funduszu sierót w Janowie w kwocie 21 zł. mon. konw. a to na rzecz Karola Bendy 8 złr. mon. konw., na rzecz Fewroni Biłokuk 3 złr. mon. konw. na rzecz Hrynia Rudnego 4 złr. mon. konw., na rzecz Jana Lestra 2 złr. 20 kreyc. mon. konw., na rzecz Jakóba Rech 1 złr. 40 kreyc. mon. konw.

Wzywa się wszystkich, którzy mają roszczenia do tych pretensyi, by roszczenia te najpóźniej 15 lipca 1911 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż po bezskutecznem upływie tego czasokresu na nowy wniosek interesowanych zostanie dozwolona amortyzacya wypisu prawa zastawu dla tych wierzytelności jego wykreślenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 6 czerwca 1910.

L. cz. T. 48/10 (2) (8636 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Antoniny Pollakowej, kupcowej w Podgórzu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Podgórza Nr. 11 231 na imię Maryi Pollakowej wystawionej na kwotę 1324 kor. 07 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 czerwca 1910.

Spadki.

L. cz. A. 42/10 (7) (8629 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach podaje do wiadomości, iż dnia 29 stycznia 1910 zmarł Teodor Drahusz Iwana w Teleśnicy oszwarowej z pozostawieniem ostatniej woli, którem nie ustanowił dziedzica.

Sąd nie znając pobytu Bazylego i Antoniego Drozdyków, tudzież potomków dziadowstwa macierzystego przeto wzywa się niniejszem tych, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej podanego w tutejszym sądzie się zgłosili i wnieśli swe oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. dr. Reisyerem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Ustrzyki dolne, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. T. 21/10 (2) (8578 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Tauby Fuss w Mościskach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Banku ludowego dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Mościskach Nr. 1002 na kwotą 5565 kor. 6 hal. i na imię Tauby Fuss w Mościskach i Leiby Koch w Niemirowie opiewającej, jako unikat oznaczonej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ileże w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną i nieważną zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 19 lipca 1910.

L. cz. A. VII. 48/9 (6) (8590 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że w Brodach zmarła 30 stycznia 1909 bez rozporządzenia ostatniej woli Jewdocha Budownik 1o Jasińska ur. Iłowska.

Sąd nie mając wiadomości, które osoby mają prawo do spadku wzywa wszystkich, którzyby sobie prawo to rościli, by w przeciągu roku się zgłosili i wykazali swe prawa dziedziczenia oraz wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek, dla którego adwokata dr. Grossa ustanowiono kuratorem, przeprowadzonym byłby z tymi, którzy się zgłosili i tytuł prawny wykazali, zaś część nieprzyjęta zostałaby przez Państwo jako bezdziedziczna zabraną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 5 lipca 1909.

Doniesienia prywatne.

Telefon 452. Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej

we Lwowie,

pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Telefon 452. Telefon 452.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte we wrześniu, październiku i listopadzie 1909, t. j. od Nr. 22.052 do 30.262

w dniu 8 sierpnia 1910 i w dniach następnych od godziny 9—3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 10 lipca 1910. Przedruku nie płacimy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 50/113 III. (8724)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę i montowanie rurociągów dla żurawi wodnych na stacyi kolejowej w Tarnowie.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać zaraz w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośne oferty, które można sporządzić tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem: „Oferta na rurociągi w Tarnowie“ najpóźniej do dnia 16 sierpnia 1910 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia 1910 o godzinie pół do 1 po południu.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 30 sierpnia 1910.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 1000 kor. i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jake nie istniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w lipcu 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem“.**

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40·—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę

Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.

nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Raki! Sok malinowy! opłacone za zaliczką. Żywe raki 60 sztuk wielkich 8 kor. 50 hal., 80 sztuk średnich 6 kor. 50 hal. Sok malinowy litr po 1 kor. **B. KAPHAN, Buczacz.**

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót betonowych, jakoteż rury betonowe

dostarcza firma

F. MERSTALLINGER, Chodorów.

Dziczki (morele) 4 kor. 50 hal., gruszki stołowe 4 kor., jabłka papierówki 3 kor. 80 hal., rengloty do smażenia 6 kor., ogórki zielone 4 kor. w 5 klgr. koszykach franko za zaliczką wysyła codziennie rwane z własnego ogrodu, nie tak jak inni eksporterzy, którzy kupują u drugich.

BENZION WENKERT, Zaleszczyki Nr. 1.

Miód!

górna patoka, majowy, **kuracyjny** 5 klg. 6 kor. 40 hal. **Sok malinowy** z najlepszych aromatycznych malin lasowych, zagotowany w 50% cukrze Ia. 5 klg. 6 kor. 50 hal. **Grzybki suszone** tegoroczne, prawdziwe karpackie, same białe czapeczki 1 klg. 7 kor. i 8 kor. **Borówki** czarne (afiny) co dzień świeże zrywane 5 klg. 3 kor. Ceny loco, wysyła za pobraniem

KELLNER Dom wysyłkowy produktów krajowych
Kosów obok Kołomyi.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Do najęcia przy ul. Asnyka l. 7.

Na parterze i na I. piętrze po 6 pokoi z przynależytościami i elektrycznem urządzeniem od 1 września, względnie 1 października lub 1 listopada b. r.

Stampilie kauczukowe i metalowe

dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., numeratory wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczątkowane, obręgi do plomb, wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.

OKAZYA!

Krzesła z oparciem i siedzeniem skórzanem po kor. 10. **Własnego wyrobu**
Kołdry watowane wielkości 175/120 cm. po kor. 4 i 7.
„ „ 180/120 cm. po kor. 9 do 12.
„ klotowe na wel. wacie 180/120 cm. po kor. 12, 14, 16.
„ wełniane na wel. wacie 185/130 cm. po kor. 12, 14, 16, 18 do 30.
„ klot jedwabny na wel. wacie 185/130 cm. po kor. 16, 18, 20, 22 do 24.
„ satyna franc. na wełn. wacie 185/130 cm. po kor. 20, 24, 26 do 30.
„ atłasowe jedwab. na wel. wacie 185/130 cm. po kor. 22, 28, 30, 36 i wyżej.
„ jedwab. lewantynowe na wel. wacie 185/130 cm. po kor. 48, 60 do 70.
„ puchowe nadzwyczajnie lekkie i ciepłe po kor. 25, 30 do 90.
Materace czysto włosienne po kor. 25, 30, 35, 40, 48, 50 do 70.
„ z trawy morskiej po kor. 12, 14, 16, 20 do 25.
Sienniki zwykłe i sprężynowe, **siatki** druciane do łóżek, **poduszki** z pierza, **poszewki**, **prześcieradła** i t. p. w największym wyborze poleca

Józef Schuster Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Komplety „Bluszczu" z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż Hausmana 9.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącania prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500·— począwszy, oprocentowuje takowe po 4½ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.